

R E C E N Z J E I S P R A W O Z D A N I A

SEMINARE

20 * 2004 * s. 535–581

Daive Mussone, *L'Eucaristia nel codice di diritto canonico. Commento ai can. 897–958*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2002, ss. VIII + 209.

Eucharystia jest przedmiotem wielu gałęzi nauk kościelnych. Jedną z nich jest nauka prawa kanonicznego. Z zadowoleniem należy odnotować opracowanie w aspekcie prawnym zagadnień związanych z Eucharystią. Jest to przecież sakrament najbardziej czcigodny – jak czytamy w kan. 897. W niej sam Chrystus Pan jest obecny, ofiaruje się oraz jest spożywany i dzięki niej Kościół ustawicznie żyje i wzrasta. Ofiara eucharystyczna, pamiętka śmierci i zmartwychwstania Pana, w której uwiecznia się Ofiara Krzyża, jest szczytem i źródłem całego kultu oraz życia chrześcijańskiego. Oznacza ona i sprawia jedność Ludu Bożego, przez nią buduje się Ciało Chrystusa. Pozostałe zaś sakramenty i wszystkie kościelne dzieła apostołatu mają związek z Najświętszą Eucharystią i ku niej są ukierunkowane. To stwierdzenie teologiczne i prawne zarazem uzasadnia i umiejscawia tę problematykę w centrum zagadnień. Z tego też względu wszyscy wierni winni się interesować Eucharystią, coraz głębiej ją poznawać i adorować. Obowiązkiem zaś duszpasterzy pozostaje systematyczne wykładanie wiernym nauki o tym Sakramencie oraz stosowne pouczenie o obowiązku oddawania mu należnej czci (por. kan. 898).

W taki klimat szacunku i wiary wobec Eucharystii, potrzeby jej poznania i animacji duszpasterskiej wpisuje się pozycja naukowa Davide Mussone traktująca o wyżej wspomnianym sakramencie. Zasadniczo jest ona komentarzem do norm KPK z 1983 roku w tej materii, chociaż nie brakuje też odniesień do poprzedniego kodeksu i innych wytycznych Stolicy Apostolskiej. Autor jest wierny podziałowi kodeksowemu na rozdziały i kanony, dlatego rozdziały publikacji pokrywają się z nimi, a poszczególne tytuły punktów rozdziału odpowiadają treściom kolejnych kanonów. Każdy rozdział zawiera syntetyczne podsumowanie. Można skonstatować, że struktura opracowania jest przejrzysta, chociaż mało kreatywna.

Rozprawa składa się z ośmiu rozdziałów oraz wykazu źródeł i literatury. Na końcu został zamieszczony indeks cytowanych autorów. Już sama objętość wykazu źródeł i literatury (15 stron) wskazuje, że jest to praca solidna, ukazująca prawie kompletny obraz prawny Eucharystii. Całość rozważań poprzedza piękna przedmowa autorstwa abp. Tarcisio Bertone SDB – ówczesnego Sekretarza Kongregacji Nauki Wiary, a aktualnie kardynała i ordynariusza metropolii w Genui. Trudno w krótkiej recenzji wyeksponować wszystkie ważne treści i nowe elementy, będące owocem przemyśleń i dociekań naukowych Autora. Niektóre jednak z nich są godne wyeksponowania.

Rozdział I zatytułowany *Aspekty teologiczne i prawne (kan. 897–898)* Eucharystii wyjaśnia jej pojęcie, naturę i istotę oraz uczestnictwo i znaczenie Najświętszej Eucharystii

w życiu wiernych. Autor przedstawiając nazwy Eucharystii w różnych językach i tradycji zauważa, że one się wzajemnie dopełniają, a każda z nich akcentuje pewien wymiar tej rzeczywistości. Uderza obszerna i wielopłaszczyznowa interpretacja natury i istoty Eucharystii, zwłaszcza w kontekście życia wiernych, dla których winna ona stanowić źródło łask i mocy, ale też przedmiot pobożności i adoracji. Czynne zaś uczestnictwo we Mszy świętej i częste przyjmowanie Eucharystii są wyrazami zrozumienia jej istoty. Autor w końcowej części rozdziału odwołuje się do kan. 1367, który stanowi o karach za naruszenie świętości Eucharystii poprzez profanację. Jest to bardzo trafne przywołanie prawa karnego w tej materii.

Rozdział II pracy poświęcono sprawowaniu Eucharystii (kan. 899), akcentując rolę celebransa i innych wiernych, a także poruszając w nim kwestię owoców Mszy świętej, które to treści odpowiadają trzem paragrafom analizowanego kanonu. Udział Chrystusa i Kościoła, przez posługę kapłana przy sprawowaniu Eucharystii jest wyraźnie zaznaczony §1. Nadto podkreśla się, że we Mszy świętej Pan jest obecny substancjalnie pod postaciami chleba i wina. Z kolei w §2 istotne jest uwydatnienie udziału biskupa czy kapłana *in persona Christi* we Mszy świętej podczas zgromadzenia liturgicznego, gdy inni wierni uczestniczą w niej odpowiednio dla święceń i zadań. Słusznie zaznacza się o różnych możliwych formach i grupach wiernych tworzących zgromadzenie liturgiczne, także bez kapłana. Ta ostanía kwestia domagałaby się szerszego potraktowania, natomiast dość wnikliwie są przedstawione owoce Mszy świętej.

Rozdział III, dotyczący szafarza (kan. 900–911), podzielano na 12 punktów. Kolejno omawia się sprawę ważności i godziwości sprawowania Mszy świętej; aplikowania jej za żywych i zmarłych; koncelebry; dopuszczania do odprawiania kapłana nieznanego; częstotliwości sprawowania ofiary eucharystycznej; sprawowania jednej lub więcej w ciągu dnia; udziału wiernych; funkcji liturgicznych zastrzeżonych kapłanowi; zakazu koncelebracji z szafarzami akatolickimi; przygotowania kapłana do sprawowania Mszy świętej; szafarza zwyczajnego i nadzwyczajnego Komunii świętej; a także szafarza zwyczajnego i nadzwyczajnego Wiatyku. Przy lekturze tej części warto odnieść się do komentarza dotyczącego kan. 905, który traktuje o możliwościach wielokrotnego (binacja lub trynacja) odprawienia Mszy świętej w ciągu jednego dnia. Jest on zbyt krótki, tylko sygnalizuje problemy, a nawet nie odróżnia binacji lub trynacji z prawa od binacji lub trynacji z upoważnienia ordynariusza miejsca. Odesłanie do kan. 902 nie jest wystarczające. Podobnie powierzchownie jest opracowany ważny współcześnie problem zakazu koncelebry kapłanom z szafarzami akatolickimi (kan. 908), podkreślono bowiem w nim tylko motywy teologiczne i praktyczne. Natomiast słusznie się zaznacza, że norma ta jest rygorystyczna. Można też sugerować, by kan. 908 połączyć z komentarzem do wspomnianego wyżej kan. 902, bo łączą się one treściowo.

Przyjmowanie Eucharystii (kan. 912–923) to temat IV rozdziału recenzowanej książki. Autor poruszył kwestię możliwości i powinności przystępowania do Komunii świętej ochrzczonego, warunków dopuszczenia dzieci oraz ich przygotowania do I Komunii świętej, wykluczenia przyjmowania Eucharystii przez ekskomunikowanych i obłożonych interdyktem, sprawę ustalenia tego, kto jest w stanie grzechu ciężkiego i nie powinien sprawować i przyjmować Eucharystię? Obok tego przedstawiono zagadnienie przyjmowania Komunii świętej po raz drugi tego samego dnia, przyjmowania jej w czasie i poza Mszą świętą oraz postu eucharystycznego. Wreszcie omawia się obowiązki Komunii wielkonocej, przyjmowania Wiatyku i czasie jego udzielenia oraz warunków przyjmowania Eucharystii w jakimkolwiek obrządku katolickim. Na uwagę zasługuje dobrze przestawiona kwestia wykluczenia od Eucharystii ekskomunikowanych (po popełnieniu prze-

stępstwa herezji, schizmy, apostazji), ale niewłaściwa jest terminologia, bo stosuje się określenia podmiotowe – heretyk, schizmatyk i apostata (s. 81). Zaznacza się też, że osoby będące w separacji lub rozwiedzione, ale żyjące samotnie, mogą korzystać z sakramentów świętych. Można jednak postawić pytanie: czy tzw. separacja na własną rękę, bez formalnego orzeczenia, pozwala także na przyjmowanie Komunii świętej?, albo czy można zakazać korzystania z sakramentów (pokuty i Eucharystii) w przypadku nieuregulowania sprawy separacji dekretem biskupa lub sądowym orzeczeniem? W związku z komentarzem do kan. 916 Autor zatytułował punkt: *Chi è in stato di peccato grave?* Tak sformułowany tytuł sugeruje rozważania o treści dotyczącej zastanawiania się nad tym, kto jest w stanie grzechu ciężkiego? Albo czy w ogóle może ktoś w takim stanie się znajdować? – pytając w kontekście zachodnich tendencji – tj. *bezgrzeszność* ze względu na brak poczucia grzechu. Tymczasem Autor nie odnosi się do sugerowanych treści, tylko wyjaśnia sytuację, gdy kapłan po wzbudzeniu aktu żalu doskonałego może celebrować Mszę świętą, a wierny przystąpić do Komunii świętej, z poważnych racji i niemożności wypowiedziania się. Z kolei przy analizie kan. 917 szkoda, że nie omawia się wyjątków o ponownym przyjęciu Komunii świętej poza Mszą świętą, ale odsyła do innej części. Wydaje się, iż całościowe przybliżenie tej kwestii w jednym miejscu byłoby korzystniejsze dla czytelnika.

Rozdział V jest zatytułowany *Obrzędy i ceremonie (kan. 924–930)* – można dopowiedzieć – sprawowania Eucharystii. Elementy i znaki sakramentu, Komunia święta pod dwiema postaciami, użycie chleba przaśnego oraz konsekracja chleba i wina stanowią przedmiot wyjściowy rozważań tej części. W dalszej kolejności przybliży się język i strój liturgiczny, a rozdział zamyka problematyka sprawowania Mszy świętej przez kapłanów chorych i niewidomych. Ważne są ustalenia odnośnie do jakości chleba i wina jako materii Mszy świętej w kontekście dzisiejszej komercjalizacji. Wino mszalne to wino gronowe, naturalne i czyste, czyli bez jakichkolwiek obcych substancji, niezepsute. Nie każde wino gronowe może być zatem uznane jako mszalne. Należy jednak odróżnić warunki ważności Mszy świętej od godziwości jej ze względu na użyte wino. Nadto cenne jest odwołanie się do dokumentu Kongregacji Nauki Wiary dotyczącego problemu celebrowania Mszy świętej przez uzależnionych od alkoholu (s.109–110).

Bardzo krótki rozdział VI dotyczy czasu i miejsca (kan. 931–933) celebrowania Mszy świętej, w tym celebracji w świątyni niekatolickiej. W odniesieniu do tej ostatniej kwestii wyraźnie się wymienia trzy warunki: zgodę na celebrowanie Mszy świętej w świątyni braci odłączonych, nie mających pełnej jedności z Kościołem katolickim, wyrażoną przez ordynariusz miejsca, w którym Eucharystia ma być sprawowana; istnieje słuszna przyczyna; jest przewidywany brak zgorszenia. Nie przeprowadza się jednak żadnej analizy tych warunków, a zasługują na nią, zwłaszcza że mogą się rodzić wątpliwości. Autor nadmienia natomiast o możliwej analogii, tj. sytuacji celebracji w kościele katolickim przez ministra niekatolickiego przy zachowaniu wymienionych warunków. Problem ten wykracza, jak się wydaje, poza treść kan. 933.

Dość obszerny rozdział VII skupia się na przechowywaniu i kulcie Eucharystii (kan. 934–944). W ramach problematyki przechowywania Najświętszego Sakramentu Autor omawia miejsca (kościół, kaplica – także prywatna, domy zakonne i inne pobożne zakłady) oraz warunki przechowywania. Podkreśla się również normy dotyczące tabernakulum, puszki i wiecznej lampki. W odniesieniu do kultu eucharystycznego uwypatnia się wystawienie zwykle i uroczyste oraz ich szafarza, a także procesje eucharystyczne. Ciekawie jest przedstawiona sprawa wiecznej lampki, sygnalizuje bowiem się jej cel i historię, a także wspomina o konopeum, które również wskazywało na obecność Chrystusa. Co do szafarza wystawienia i błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem słusznie odróżnia

się duchownych od nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej lub innych upoważnionych świeckich, oni bowiem nie mogą błogosławić. Zapewne przy pisaniu o potrzebie spożycia konsekrowanych hostii cenna byłaby wzmianka o tradycyjnych terminach, przy wystawieniu zaś Eucharystii anonos o przybliżonej liczbie wiernych, by udział był odpowiedni zgodnie z kan. 942.

Ofiary mszalne złożone z okazji sprawowania Mszy świętej to problematyka ostatniego VIII rozdziału. Autor zajmuje się najpierw godziwością ofiar mszalnych, ich celem i zakazem handlowania nimi. Następnie przybliża się zakaz łączenia intencji i ofiar mszalnych przyjętych oddzielnie, kwestię zaginięcia ofiar mszalnych i brak określenia ilości Mszy świętych do odprawienia. Ważnymi zagadnieniami była także liczba celebracji w ciągu dnia w kontekście przyjęcia stypendium mszalnego, wysokość ofiar, liczba intencji przyjętych przez kapłana w ciągu roku i ich nadwyżka. Wreszcie omawia się przekazywanie intencji innym kapłanom i ordynariuszom miejsca lub przełożonym zakonnym, którzy z kolei mają czuwać nad wypełnieniem zobowiązań mszalnych i ich rejestracją. Opracowanie tej części zasługuje na podkreślenie, gdyż Autor porusza szczegółowe kwestie i logicznie je tłumaczy. Jasno też wyjaśnia kan. 951 §§1–2, dotyczący ofiar mszalnych możliwych do przyjęcia w ciągu jednego dnia, w powiązaniu ze sprawą Mszy świętej za parafian. Przy binacji lub trynacji odróżnia proboszcza i wikarego zakonnego od innych kapłanów zakonnych, innemu bowiem ordynariuszowi należy odesłać ofiarę mszalną (s. 170). Wydaje się, że w tym kontekście celowa byłaby wzmianka o możliwych rozwiązaniach w partykularnych kościołach i o indultach Stolicy Apostolskiej. Trafna jest natomiast wzmianka, że w §2 kan. 951 chodzi o koncelebrę, a nie o celebrę.

Podsumowując należy stwierdzić, że recenzowana praca jest udaną próbą opracowania problematyki związanej z Eucharystią w aspekcie prawnym. Jest to ujęcie syntetyczne i zasadniczo całościowe, może tylko w niektórych partiach zbyt szczupłe. Czytelnik znajduje odpowiedzi na współcześnie nurtujące pytania i to w wielu wypadkach w kontekście dawnego kodeksu, co daje także możliwość śledzenia ewolucji przepisów. Także warto wspomnieć, że Autor wymienia w przypisie wcześniejsze dokumenty, które są cytowane z krytycznego i źródłowego wydania CIC, a odnoszą się do komentowanego kanonu. Należy również zauważyć, że po każdym rozdziale zostały zamieszczone cenne wnioski zawierające istotę omawianych w nich kwestii. Autor wykorzystał nadto dobrze źródła i wielojęzyczną literaturę przedmiotu, ale bez polskich publikacji. Szkoda że ich brak, bo np. opracowanie ks. prof. M. Pastuszki jest znakomitym i obszernym komentarzem w tej dziedzinie i mogłoby ubogacić recenzowaną publikację. Sądzę jednak, że prezentacja niektórych interesujących fragmentów komentarza wystarczająco przekonuje, że pracę Davide Mussone można uznać za dobrą i polecić nie tylko kanonistom, ale również tym, którzy interesują się zagadnieniami Eucharystii w ogóle.

ks. Henryk Stawniak SDB

Giorgio Bonaccorso, *Il rito e l'altro. La liturgia come tempo, linguaggio e azione*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2001, ss. 400.

W znanej watykańskiej serii wydawniczej, *Monumenta Studia Instrumenta Liturgica*, pod nr 13, ukazała się książka benedyktyna, o. prof. Giorgio Bonaccorso, dyrektora Instytutu Liturgiczno-Pastoralnego w Padwie, pt. *Ryt i inny (Ten, tamci). Liturgia jako czas*,

język i czynności (liturgiczne). W wyrażeniu „inny” trzeba tu odczytać dwie strony dialogujące ze sobą w liturgii, Chrystusa i celebrujący lud. Potwierdza to prof. Manlio Sodi, który wraz ze zmarłym w ubiegłym roku prof. A. M. Triaccą, był kuratorem książki. Przedstawiając ją czytelnikom, stwierdził, że pozycja ta ukazuje charakterystyczny, posoborowy dialog między Bogiem i swoim ludem, w myśl treści dwóch art. *Sacrosanctum concilium* (33 i 34). W nich m.in. czytamy: „W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię, lud zaś odpowiada Bogu śpiewem i modlitwą [...]. Znaki widzialne, których używa święta liturgia dla oznaczenia niewidzialnych spraw Bożych, zostały wybrane przez Chrystusa lub przez Kościół [...]. Dlatego [...] gdy Kościół modli się, śpiewa lub działa, wiara uczestników wzrasta, a dusze wznoszą się ku Bogu, aby Mu oddać duchowy hołd i otrzymać obfitszą łaskę”.

Autor ujmuje materiał swojej książki w trzech częściach, podzielonych na 19 rozdziałów, które są szeroką panoramą Jego naukowych poszukiwań. Ukazywały się już częściowo w różnych czasopismach naukowych, a zwłaszcza w „Rivista Liturgica”. Część I G. Bonaccorso poświęca liturgii jako czasowi zbawienia. Najogólniej mówiąc, Autorowi chodzi o uchwycenie w przestrzeni boskiej i ludzkiej niepowtarzalnego dialogu, jaki zachodzi w celebracji liturgicznej. W tym celu w rozdziale I, najpierw podaje się podstawy do refleksji nt. świętości i rytu, uwzględniając przede wszystkim Ruch Liturgiczny i takich znaczących liturgistów jak O. Casel czy R. Guardini. Następnie, w rozdziale II, przechodzi do studium doświadczenia czasu i kultu. Zauważa m.in., że liturgia daje możliwość celebracji w czasie misterium zbawienia, a jednocześnie pozwala, ciągle na nowo „otwierać się” na transcendentnego Boga i zapatrzzonego w przeszłość człowieka. Rozdział III Autor poświęca refleksji nad świętem i rytym, a w kolejnym rozdziale zatrzymuje myśl czytelnika przy Ojcu i liturgii, która jest nieustanną drogą do Niego w różnych wymiarach czasu i przestrzeni. Ostatni rozdział części I o. Bonaccorso zatytułował: *Świątynia jako metafora wspólnoty celebrującej w czasie*. Interesujący jest tu przede wszystkim problem relacji między świątynią a czasem oraz działania w czasie Kościoła jako wspólnoty, a także wskazania przestrzenne dla kościoła jako budowli.

Drugą część książki o. G. Bonaccorso zatytułował: *Liturgia jako złożoność języków, by wyrazić wiarę*. Skupia On uwagę czytelnika na czynnościach rytualnych, w których krzyżują się różne języki do wyrażenia w konkretnym czasie i miejscu, niewidzialnej rzeczywistości. Po rozdziale I, części II, a szóstym w kolejności, można powiedzieć w pewnym sensie fenomenologicznym, Autor przechodzi najpierw do skonfrontowania liturgii z językiem słownym, wypowiedzianym czy zapisanym, a także nie mniej bogatym, językiem gestów, symboli i znaków (rozd. VII). Dopiero wtedy (w rozdz. VIII), poddaje studium na podstawie gestów kultu, przymierze między Bogiem i człowiekiem, wyrażane zarówno w sposób słowny, jak i symboliczny. Podobnie jak przy sprawowaniu sakramentów świętych, staranny akcent kładzie Autor na to, by „celebrować i czuć”, jak Kościół (rozd. IX) oraz tak kontemplować słowo w liturgicznej ciszy, by niejako włączać się w życie Syna Bożego, a przez Niego w życie Ojca (rozd. X). Wśród trzech kolejnych rozdziałów warto zwrócić szczególną uwagę na rozdz. XII, poświęcony tekstom i czynnościom liturgicznym. Chodzi tu o cały kulturowy kontekst tłumaczonych tekstów liturgicznych, ich przekaz i komunikację, o dobrze rozumianą inkulturację, z której wynikają określone konsekwencje dla liturgii.

Godna uwagi jest również trzecia część książki. Profesor Bonaccorso zatytułował ją: *Liturgia jako symboliczna czynność tajemnicy*. Otwiera ją rozdz. XIV, poświęcony rytowi jako czynności symbolicznej. Najpierw Autor podaje tu charakterystyki różnych czynności symbolicznych, a następnie przechodzi do wielorakich programów rytualnych tych

czynności. Nie bez znaczenia, w kolejnym rozdziale ukazuje On liturgię między „porządkiem” rytualnym i „nieporządkiem” symbolicznym. Jest zdania, że czasem trzeba nawet trochę nieporządku, aby doświadczyć, czym jest porządek, by nauczyć się prawdziwej nadziei, by otworzyć się na działanie Boże. Wydaje mi się, że wśród pozostałych rozdziałów na szczególną uwagę zasługują jeszcze dwa. Rozdział XVII i XVIII. Pierwszy z nich ukazuje liturgię i jej charakter inicjacyjny w stosunku do człowieka. Autor bada najpierw sam fenomen inicjacji ludzkiej w ogólności, a także inicjacje jako fenomen religijny, wraz z elementami rytów inicjacyjnych i całym dynamizmem, gdzie protagonistą celebracji jest cała Trójca Święta. Rozdział XVIII jest jakby kontynuacją treści rozdziału poprzedniego. Celebracja Eucharystii jest przecież koroną wtajemniczenia chrześcijańskiego. Celebrując Eucharystię, wspólnota wierzących najbardziej doświadcza Boga, dotyka Daru Bożego i uczestniczy w „świętowaniu”, wyśpiewując Bogu hymn uwielbienia.

Książka prof. Giorgio Bonaccorso jest przebogata, naukową i przystępnie ukazaną mozaiką tematów z zakresu teologii liturgii. Zasługuje więc na uwagę wielu ludzi, nie tylko liturgistów. Mam na myśli tych wszystkich, którzy z posoborowym wejrzeniem, pragną doświadczyć głębi odnowionego rytu i języka liturgicznego w celebracjach liturgicznych. Dzięki temu łatwiej będą mogli dotknąć niewidzialnych, Boskich rzeczywistości. Wprawdzie część tego materiału była już publikowana wcześniej, Autorowi udało się jednak przedstawić zwłaszcza „klasyczne” tematy teologii liturgii w nowym świetle, typowym dla współczesnych studiów i dzisiejszej kultury. Niektóre tematy można by pominąć. Nie wiemy jednak, kto w rzeczywistości będzie korzystał z tego materiału.

Zachęcam naukowców i duszpasterzy, by zechcieli sięgnąć do treści tej pozycji i dzięki niej ubogacić celebracje liturgiczne Kościoła. Postuluję też przetłumaczenie książki o. G. Bonaccorso i dla pożytku wszystkich, opublikowanie jej w całości.

ks. Adam Durak SDB

Innocenzo III, *Il sacrosanto mistero dell'altare. (De sacro Altaris Mystero)*, Stanislao Fioramonti (a cura di), Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2002, ss. 431.

Papież Innocenty III bez wątpienia należy do największych papieży Średniowiecza. Wybrany na następcę św. Piotra 8 stycznia 1198, rządzi Kościołem ponad 18 lat. Jego pontyfikat charakteryzują w życiu Kościoła znaczące wydarzenia, z Soborem Laterańskim IV włącznie (1215 r.). Jako że był papieżem szeroko patrzącym, energicznym w działaniu, sprawiedliwym i politycznie rozważnym doczekał się już od współcześnie żyjących określenia: *stupor e lux mundi!*

Innocenty III, wcześniej kard. Lotario, ukończył studia teologiczne i prawo w Paryżu i Bolonii. Jako młody kardynał stał się ekspertem do spraw Kurii Rzymskiej, a przez osiem lat w sposób szczególny zajął się opracowywaniem mniej czy bardziej obszernych traktatów teologicznych. Wśród licznych dzieł, powstało również *De sacro Altaris Mystero*, które wraz z innymi pismami Papieża, znajduje się w 217 tomie *Patrologia Latina* Migne'a. Ostatnio, dzieło to ukazało się w osobnej, łacińsko-włoskiej pozycji książkowej. Widać więc, jak szczególne zainteresowanie się młodego Lotario Eucharystią, rozwinęło się w latach jego pontyfikatu i zaowocowało podkreśleniem poprawnej wizji Eucharystii

celebrowanej w Kościele oraz ukazało wielką troskę Kościoła o formację liturgiczną wiernych w celu zrozumienia poszczególnych „części” celebracji eucharystycznej. Omawiana książka jest wymownym tego przykładem.

Stanislaw Fioramonti, który zajął się przygotowaniem tekstów Papieża do druku, przedstawia czytelnikowi sześć ksiąg Innocentego III, Biskupa Rzymu, o posłudze ewangelicznej prawa i o sakramencie Eucharystii. Są one, najogólniej mówiąc, komentarzem do ceremonii i rozwijającej się liturgii tzw. mszy papieskiej. Tak szczegółowo opracowane zagadnienia nie sposób w recenzji omawiać, chociaż jest to materiał bardzo interesujący i nie tylko dla naukowców pouczający. Zaznacza to wyraźnie dr S. Fioramonti we *Wprowadzeniu* do książki, ukazując tam cały rozwój dzieła teologiczno-eucharystycznego Innocentego III, na tle epok kulturowych, od II do XIII w.

Sięgając do omawianego dzieła, czytelnik może przede wszystkim zbliżyć się do *Ordo Missae*, jakie istniało na początku XIII wieku. Przechodząc do poszczególnych Ksiąg, zwracać należy uwagę na nadane im przez S. Fioramontiego tytuły. Ukierunkowują one czytelnika na treści, z jakimi spotyka się w każdej Księdze. Tak więc Księga pierwsza (*Libro Primo*), przybliży studiującym książkę, problematykę związaną ze wszystkimi „szczeblami” posługujących w liturgii Kościoła, począwszy od kleryków, przez kantorów, akolitów, subdiakonów, diakonów, kapłanów, biskupów, a kończąc na papieżu. Rozróżnia się tu szczegółowo „stopnie” władzy, przynależność odpowiednich szat liturgicznych, według dnia i przewidzianych kolorów oraz tłumaczy ich znaczenie w liturgii. Księga druga, opisuje w szczegółach celebrację Liturgii słowa oraz liturgię składania darów aż do prefacji włącznie. Odkrywa się tu wiele szczegółów liturgii, które w obecnym *Ordo Missae* zostały pominięte. Księga trzecia poświęcona jest komentarzowi pierwszej części Kanonu rzymskiego. Księga czwarta omawia i tłumaczy słowa konsekracji eucharystycznej. Nie trudno domyślić się, że Księga piąta jest komentarzem do drugiej części Kanonu rzymskiego. Jest ona także komentarzem do modlitwy *Ojcze nasz*, po której następowało zamierzone milczenie (liturgiczna cisza). W ostatniej, Księdze szóstej, znajdujemy komentarz Innocentego III do rytów Komunii i Rozesłania.

Przedstawione tu dzieło papieża Innocentego III, *De sacro Altaris Misterio* nie sposób oceniać jak każdą inną książkę teologiczną. Niewątpliwie mamy do czynienia z ogromnie cennym materiałem teologiczno-liturgicznym Średniowiecza, poświęconym celebracji Eucharystii. Jest to doskonale źródło wiedzy dla liturgistów, dogmatyków i innych, szukających uzasadnienia rozwoju liturgii w tamtych czasach. Dlatego naprawdę warto się tym dziełem zainteresować. Komentarze Innocentego III są też bez wątpienia twórczym wkładem w poznanie i komentowanie również obrzędów nam współczesnych.

Tekst łacińsko-włoski pozwala łatwo porównać poprawność treści i zachęca mniej odważnych do sięgania w badaniach do tekstów oryginalnych.

Na koniec pozwolę sobie na osobiste zdanie. Przez kilka lat wykładałem w UKSW *historię liturgii w epokach kulturowych*. Nigdy dotąd jednak, nie doznałem w tekstach Innocentego III tak szczególnej liturgiczno-duchowej głębi. Wydaje się, że większa znajomość dzieł teologicznych tego Papieża, pozwoliłaby widzieć w Nim mniej zaangażowanego polityka czy teokratę, a bardziej duchowego sternika Kościoła.

ks. Adam Durak SDB

Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, *Idziemy naprzód z nadzieją. Życie konsekrowane w Polsce na początku nowego tysiąclecia*, Wydawnictwo Zmartwychwstańców „Alleluja”, Kraków 2003, ss. 108.

Wiosną 2003 r. do rąk czytelników trafił oczekiwany od kilku lat dokument Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich i Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych zatytułowany *Idziemy naprzód z nadzieją. Życie konsekrowane w Polsce na początku nowego tysiąclecia*. Publikacji tekstu podjęło się krakowskie Wydawnictwo Zmartwychwstańców „Alleluja”, które dzięki cennym inicjatywom wydawniczym ostatnich lat, oscylującym wokół problematyki życia konsekrowanego, zdobyło sobie wielu wiernych odbiorców. Opracowania i redakcji tekstu dokonał ks. Kazimierz Wójtowicz, dyrektor Wydawnictwa i redaktor naczelny czasopisma „Via consecrata”.

Dokument składa się z trzech zasadniczych części, poprzedzonych wstępem i zwięzłym zakończeniem. Z lektury krótkiego i przejrzystego wstępu czytelnik dowiaduje się, jaka była geneza powstania tekstu (inicjatywa Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich i Konferencji Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych z 1998 r.) i jaki jest jego cel (przybliżenie masowemu odbiorcy, czym w swej istocie jest życie konsekrowane). Część pierwsza, która jest próbą zdefiniowania życia konsekrowanego, koncentruje się wokół trzech zagadnień: tajemnicy życia konsekrowanego (powołanie, konsekracja, charyzmat), życia wspólnego i posłannictwa. Druga część, poświęcona historii życia konsekrowanego w Polsce, ukazuje najważniejsze okresy jego rozwoju: średniowiecze, czasy nowożytne, lata niewoli narodowej, okres II Rzeczypospolitej, PRL-u i czasy najnowsze. Część trzecia kreśli priorytetowe zadania stojące przed osobami konsekrowanymi w najbliższej przyszłości: troska o życie duchowe, świadectwo życia braterskiego, duszpasterstwo powołaniowe, formacja ciągła konsekrowanych, gotowość dawania siebie drugiemu człowiekowi (miłosierdzie), duszpasterstwo parafialne, posługa w sanktuariach, misje ludowe i *ad gentes*, współpraca ze świeckimi, zaangażowanie na polu edukacji, mediów, w służbę życia oraz odważne podejmowanie dialogu ze współczesną kulturą. Zakończenie dokumentu skupia się na syntetycznym podsumowaniu jego treści i zwięzłone jest apelem do osób konsekrowanych o wierność, entuzjazm i odwagę w pełnieniu powierzonej im misji. Ubogacenie dokumentu stanowią tabele statystyczne, umieszczone w apendyksie, w których czytelnik znajdzie szereg informacji na temat męskich (tabela pierwsza) i żeńskich (tabela druga) instytutów zakonnych.

Pomimo tego, że dokument *Idziemy naprzód z nadzieją* niesie z sobą znaczny ładunek teologii życia konsekrowanego – między innymi odwołuje się do poważnych źródeł: dokumenty *Vaticanum II*, adhortacja *Vita consecrata*, list apostolski Jana Pawła II *Nuovo millennio inneunte* – oraz prezentuje syntetyczny szkic historii życia konsekrowanego w Polsce, to nie powinien być on traktowany jako wyczerpujący i jedyny wykład z tego zakresu. Wiele zagadnień zostało przecież potraktowanych szczegółowo i w sposób systematyczny w publikacjach na temat życia konsekrowanego, które po 1989 r. na stałe pojawiły się na polskim rynku wydawniczym. Wśród nich warto wspomnieć takie inicjatywy wydawnicze, jak choćby karmelikańska seria *Formacja zakonna* (siedem tomów w latach 1995–2002), drugie już wydanie dokumentów Kościoła na temat życia konsekrowanego (*Życie konsekrowane w dokumentach Kościoła*, red. Ks. B. Hylla, Wyd. Alleluja, 1998 i 2003) podręcznik *Dar życia konsekrowanego. Hasłowy zarys teologii* wydany w 2001 r. staraniem Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i

Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, różnorodne publikacje autorów rodzimych i tłumaczenia wydawnictw zagranicznych, wydawnictwa ukazujące historię poszczególnych instytutów, oraz bogata propozycja czasopism poświęconych życiu konsekrowanemu (np. „Karmel”, „Via Consecrata”, „Życie konsekrowane”). Niemniej właśnie w tym kontekście dokument wypromowany przez Konferencję Przełożonych Wyższych, zajmuje szczególne miejsce. Jego oryginalność polega na tym, że jest on oficjalnym, urzędowym głosem kompetentnego gremium w dyskusji nad życiem konsekrowanym zapoczątkowanej przez Jana Pawła II w *Vita consecrata*, nr 13. Znacząca w tym względzie jest zwłaszcza trzecia część dokumentu, która wskazując na priorytetowe zadania stojące przed osobami konsekrowanymi w Polsce, spieszy z odpowiedzią na wezwanie tego samego papieża, który w *Nuovo millennio inneunte*, nr 31 zachęca Kościół do wypracowania programu duszpasterskiego adekwatnego do potrzeb Trzeciego Tysiąclecia.

Chociaż dokument adresowany jest do odbiorcy masowego, to w pierwszym rzędzie stanowi ważne wydarzenie w życiu instytutów życia konsekrowanego w Polsce. Po okresie PRL-u, powracając do pracy zgodnej z duchem własnego charyzmatu, z wielkim zapałem i zaangażowaniem podjęły one wysiłek otwarcia nowych szkół, uczelni, szpitali, hospicjów, domów dziecka, rozgłośni radiowych i telewizyjnych, drukarni i księgarni. Wydawało się, że tak rozbudzony entuzjazm wystarczy na długo i wraz z nowymi dziełami pozwoli konsekrowanym sprostać oczekiwaniom Kościoła i świata. Z upływem czasu zaczęli oni jednak coraz bardziej przekonywać się, że skuteczność apostolska ich działań tylko w części zależy od ilości i wielkości dzieł. Trudno podawać w wątpliwość fakt, że dzięki ich zaangażowaniu dzieci i młodzież chodzą do dobrych szkół, chorzy mają opiekę osób gotowych do poświęceń i nie muszą umierać w opuszczeniu i samotności. Niepokoi natomiast brak świadomości tych samych odbiorców osób konsekrowanych, co do najgłębszych motywacji, z jakich podejmują one swoje posłannictwo. Niestety dla wielu zakonnik nauczający w szkole pozostaje jedynie oddanym nauczycielem, zakonnica w szpitalu jest tylko dobrą pielęgniarką, a brat zakonny w hospicjum okazuje się wyłącznie poświęconym wolontariuszem. Tymczasem konsekrowanym chodzi o to, aby ich obecność była dla ludzi okazją do spotkania z Bogiem, do postawienia sobie pytania o sens życia, do rachunku sumienia z wierności wyznawanym wartościom. Dokument *Idziemy naprzód z nadzieją* zdaje się wychodzić naprzeciw tym właśnie oczekiwaniom osób konsekrowanych. Bardzo wyraźnie – począwszy od słowa wstępnego arcybiskupa Józefa Kowalczyka, a na zakończeniu skończywszy – z dokumentu wybrzmiewa prawda o tym, że pierwszym zadaniem osób konsekrowanych jest nie tyle „działać apostolsko”, ile „być” znakiem Chrystusa (por. Jan Paweł II, *Redemptoris donum*).

Idziemy naprzód z nadzieją jest tekstem ze wszech miar pomocnym w prowadzeniu rzetelnej refleksji nad tożsamością życia konsekrowanego i stylem posłannictwa pełnionego przez osoby konsekrowane. Zadania tego powinni podjąć się nie tylko konsekrowani, ale także biskupi, kapłani i osoby świeckie, choćby z tego względu, że epoka PRL-u pozostawiła spore spustoszenie – także w tym, co odnosi się do życia konsekrowanego – nie tylko w zakonnikach, ale w świadomości zdecydowanej większości wierzących Polaków. Kiedy Kościół w okresie *Vaticanium II* podejmował ważne zagadnienia dotyczące miejsca i roli życia konsekrowanego i potrzeby jego przystosowanej odnowy, zakonnicy polscy pozostawali w izolacji. Do Polski z trudem docierały publikacje książkowe i czasopisma będące owocem odnowionej refleksji nad życiem konsekrowanym. Bardzo ograniczone były kontakty polskich prowincji zakonnych z ich zarządami generalnymi poza granicami ojczyzny. Wyobcowaniu zakonników sprzyjało także pozbawienie ich przez władze komunistyczne typowych dla nich dzieł i – będące tego konsekwencją – skoncen-

trowanie się na pracy apostołskiej w duszpasterstwie parafialnym, właściwej kapłanom diecezjalnym. W rezultacie nie tylko osoby konsekrowane napotykały na trudności w określeniu swej własnej tożsamości i właściwych dla niej zadań, ale często – nie wspominając o świeckich – biskupi i kapłani nie do końca zdawali sobie sprawę z miejsca osób konsekrowanych w Kościele. Dobrze że coraz częściej mamy tego świadomość. Czego wyrazem jest choćby fakt, że w *Ratio pro Polonia* z 2000 r. znalazła się propozycja podjęcia wykładów fakultatywnych z zakresu teologii życia konsekrowanego w seminariach duchownych. Dokument *Idziemy naprzód z nadzieją* stanowić może cenny materiał dla wykładowców i ich słuchaczy także w seminariach diecezjalnych.

Tekst zaproponowany przez Konferencję Wyższych Przełożonych nie ustrzegł się pewnych niedociągnięć, które jednak nie przekreślają intencji przyświecających jego powstawaniu. W pewnym stopniu można je usprawiedliwić, odwołując się do racji przedstawionych we wstępie dokumentu: trudności w znalezieniu punktu odniesienia tak szeroko zakrojonej refleksji i braku realnych możliwości podjęcia pracy nad dokumentem przez gremia tak liczne i złożone jak Konferencje Przełożonych Wyższych. Zważywszy jednak na rangę dokumentu, jaką nadano propozycji tekstu, warto chyba było jednak poświęcić jej więcej krytycznej uwagi, a redaktorowi – który podjął się trudnego i pionierskiego dzieła – stworzyć możliwość dalszej pracy nad jego udoskonaleniem.

Wydaje się, że zwłaszcza pierwsza część dokumentu – szczególnie rozdział *Tajemnica życia konsekrowanego* – mogłaby być zredagowana w sposób bardziej przejrzysty i spójny, wychodząc choćby od struktury Kościoła, umieszczając w niej życie konsekrowane i omawiając jego zasadnicze elementy. Innym rozwiązaniem mogłoby być osadzenie rozważań o tajemnicy życia konsekrowanego w kontekście konsekracji zakonnej. Jakby nie było, obecna struktura tekstu sprawia na czytelniku wrażenie, że ma co prawda do czynienia z ważkimi zagadnieniami, jednak niespójnymi między sobą.

Pewne obawy budzi także nierównomierne we wszystkich częściach dokumentu odwoływanie się do źródeł i opracowań. O ile w pierwszej jego części odwołania takie są częste, o tyle w pozostałych dwóch – historycznej i wskazujące aktualne priorytety – prawie ich nie ma. Ilość zaprezentowanych tutaj informacji wprost domaga się oddania sprawiedliwości autorom opracowań z zakresu historii życia konsekrowanego. Natomiast doniosłość wyzwań, którym pragną sprostać konsekrowani w Polsce, z pewnością nabralaby jaśniejszego wyrazu, gdyby znalazła swe oparcie wprost w aktualnych wskazaniach Kościoła.

Uporządkowania i ujednolicenia domagają się przypisy zastosowane w dokumencie. W tekście znajdujemy najprzeróżniejsze formy cytowania źródeł i opracowań: w jednym miejscu znajdujemy tytuł dokumentu po polsku i po łacinie (s. 11, przypis [odtąd: p.] 3), w innym tylko po łacinie (s. 16, p. 2); najczęściej brak wskazania autora dokumentu (pomijając dokumenty soborowe i znane wszystkim dokumenty Jana Pawła II, w wypadku innych warto przywołać np. właściwego papieża lub odpowiednią kongregację, np. przy okazji dokumentów: *Evangelica testificatio* s. 21, p. 15, *Mutue relationes*, s. 25, p. 27 i *Życie braterskie we wspólnocie* s. 29, p. 16). W przypisach pojawiają się skróty lub skrócone formy tytułów dokumentów, których nikt nigdzie nie wyjaśnia np. kan. i par. (s. 20, p. 13). Znaleźć też można skrót wprowadzony na 16 s., którego próżno szukać w dalszej części dokumentu. Z drugiej strony redaktor tekstu nie dowołuje się do powszechnie używanych łacińskich lub polskich skrótów tytułów dokumentów soborowych. Pewną dowolność zaobserwować można w cytowaniu *Kodeksu Prawa Kanonicznego* np. kan. 573, par 1 (s. 20, p. 13) i na kolejnej – 21 stronie – *KPK* 663, par. 4 (p. 17). Choćby zasadniczo przypisy umieszczone są u dołu strony, to czasem z niewiadomych powodów odwo-

łanie do źródeł pojawia się w tekście (np. s. 10). Prawdopodobnie spis skrótów i choćby skrócona bibliografia źródeł i opracowań, do których odwołują się autorzy dokumentu, pozwoliłyby uniknąć niepotrzebnego zamieszania w przypisach.

Warto – przy okazji kolejnej edycji dokumentu – dopracować nieco jego język, rezygnując z niektórych wyrażen włącz kolokwialnych, które być może niezłe brzmią podczas głoszenia konferencji, ale zdecydowanie drażnią w trakcie lektury oficjalnego dokumentu. Aby nie być gołosłownym, przytoczę kilka z nich: „W Polsce stan dziewic występuje dziś w postaci śladowej” (s. 19); „Zresztą każda wspólnota zakonna ciągnęła za sobą [...] ‘ogon’ świeckich uczestniczących w jej duchowości i misji” (s. 29); „Wezwanie do życia konsekrowanego skierowane jest nie tylko pod osobisty adres powołanego, ale równocześnie – niejako jego duplikat – idzie pod adres konkretnej wspólnoty” (s. 29); „Kościół niejako doceniając troskę o ‘dialogowość’ życia braterskiego, zaprosił nas do szczególnego dialogu ekumenicznego” (s. 37); „Ukazując (w I części) specyfikę życia konsekrowanego dziś, ‘roztrząsaliśmy’ jego tajemnicę” (s. 91).

Cenne informacje zawarte w tabelach umieszczonych w apendyksie należy bez wątpienia uzupełnić pełną oficjalną nazwą każdego z instytutów. Być może, ze względu na brak miejsca, można by zrezygnować z rubryki „hasło”, w której redaktor umieścił motta lub zawołania każdego z instytutów.

Pomimo uwag, które rodzą się podczas lektury tekstu, dokument *Idziemy naprzód z nadzieją. Życie konsekrowane w Polsce na początku nowego tysiąclecia*, pozostaje w Kościele polskim ważnym głosem na temat życia konsekrowanego. Jego pomysłodawcom i redaktorowi należą się wyrazy uznania i wdzięczności za podjętą inicjatywę i trud niełatwej pionierskiej pracy.

ks. Marek T. Chmielewski SDB

J. Robert Adams, *Prospects for Immortality. A Sensible Search for Life after Death*, Baywood Publishing Company, Amityville 2003, ss. 170.

Książka Roberta Adamsa pt. *Prospects for Immortality* podejmuje zagadnienie życia po śmierci. Podczas gdy większość naukowych publikacji na ten temat wyraża sceptycyzm w tym względzie, twierdząc, iż nie ma racjonalnych argumentów na potwierdzenie takiego stanowiska, Adams jest odmiennego zdania. Autor jest emerytowanym lekarzem i uczonym, który przez wiele lat prowadził doświadczenia w Department of Gerontology w Baltimore. Z racji prowadzonych badań nad starzeniem się organizmów, śmierć i to, co po niej następuje leży w kręgu jego zainteresowań, nie tylko jako człowieka, ale także jako uczonego. Obecna książka jest kontynuacją jego refleksji nad tym zagadnieniem. Wcześniejsze wyniki swych badań przedstawił w wydanej w 1997 r. książce *Surviving Death: Eternal Consciousness and the Self-Perpetuating Universe*. Zainteresowania Autora nie obejmują jedynie zagadnienia śmierci, w 2003 r. Academic Press wydało jego książkę zatytułowaną *Sobolev Spaces*.

Książka *Prospects for Immortality* składa się z dziesięciu rozdziałów: 1) *Z perspektywy lotu ptaka*, 2) *Osobowe życie po śmierci*, 3) *Spotkanie ze śmiercią*, 4) *Odwlekanie śmierci*, 5) *Eliminacja śmierci*, 6) *Co, gdzie, dlaczego?*, 7) *Jak przyszedłem na świat? Kim jestem?*, 8) *Gdzie jestem? Czym jest to, co nazywamy światem?*, 9) *Dlaczego nikt nie pytał mnie o zdanie? Gdzie jest ten, który o tym decydował?*, 10) *Pogawędka z Kierkegaardem*.

Ponadto Autor dołącza wykaz dodatkowej bibliografii poszerzającej tematykę podjętą w książce, 6 dodatków prezentujących zagadnienia szczegółowe oraz indeks osób i rzeczy.

W rozdziale pierwszym *Z perspektywy lotu ptaka (A Bird's-eye View)* Autor wprowadza w treść książki oraz przedstawia jej cel. Chce pomóc czytelnikowi w oswojeniu się ze śmiercią poprzez analizę śmierci i jej konsekwencji. Przedstawia również perspektywy losu człowieka po śmierci, wskazując, że egzystencja człowieka nie musi się kończyć wraz ze śmiercią ciała.

W rozdziale drugim *Osobowe życie po śmierci (Personal Survival after Death)* Adams prezentuje swój stosunek do śmierci. Jest przekonany, że śmierć nie kończy ludzkiej egzystencji. Wierzy, że pomimo śmierci ciała, istnieje możliwość przetrwania świadomości i pamięci osoby. Rozdział ten wprowadza kluczową dla całej książki „hipotezę ocalonej świadomości” (*The Saved Consciousness Hypothesis*).

Rozdział trzeci *Spotkanie ze śmiercią (Meet the Grim Reaper)* traktuje o zjawisku śmierci. Autor ukazuje, jak śmierć pozbawia człowieka życia i jak mu je zwraca. Przedstawia takie zagadnienia, jak śmierć czasowa, czas śmierci, transplantacja organów, lęk przed śmiercią oraz odkładanie śmierci poprzez hibernację.

W rozdziale czwartym *Odwlekanie śmierci (Postponing Death)* Adams stawia pytania i dzieli się z czytelnikiem swoimi odpowiedziami. Czy śmierć może być trzymana na dystans? – Tak. Jak długo? – w nieskończoność. Jak to możliwe? – można to osiągnąć przez zatrzymanie procesu starzenia się komórek, zamrażanie, operacje na genach, a nawet podróże w przestrzeni kosmicznej.

Rozdział piąty *Eliminacja śmierci (The Elimination of Death)* przedstawia możliwości uniknięcia śmierci w świetle osiągnięć współczesnej fizyki i neurologii. W swych analizach Autor powołuje się na odkrycia wybitnych uczonych z tych dziedzin.

Rozdział szósty *Co, gdzie, dlaczego? (What, Where, Why?)* to przedstawienie pytań postawionych przez Kierkegaarda w odniesieniu do ludzkiej egzystencji: Gdzie jestem? Kim jestem? Jak się tu znalazłem? Czym jest świat? Jak to się stało, że przyszedłem na świat? Dlaczego nie pytano mnie o zdanie? Gdzie jest ten, kto o tym decydował? Pytania te, stanowią tytuły trzech kolejnych rozdziałów książki.

Rozdział siódmy *Jak przyszedłem na świat? Kim jestem? (How Did I Come into the World? Who Am I?)* jest próbą odpowiedzi na pytania Kierkegaarda, opierając się na analizie źródeł życia na ziemi, szczególnie uwzględniając badania nad rolą DNA w procesie życia. W rozdziale tym Autor wzajemnie przeciwstawia „co” ciała i „kto” świadomości.

Rozdział ósmy *Gdzie jestem? Czym jest to, co nazywamy światem? (Where Am I? What is This Thing Called the World?)* analizuje pytania Kierkegaarda o naturę świata. Autor prezentuje zarys najnowszych hipotez na temat wielkiego wybuchu, gwiazd, czerwonych olbrzymów, białych karłów, gwiazd neutronowych i czarnych dziur.

Rozdział dziewiąty *Dlaczego nikt nie pytał mnie o zdanie? Gdzie jest ten, kto o tym decydował? (Why Was I Not Consulted? Where is the Manager?)* dotyczy Boga i Jego ponadnaturalnej władzy nad życiem. W pytaniach Kierkegaarda Autor dostrzega pytanie o Boga. W rozdziale tym Adams wskazuje jak poszczególne religie różnią się w kwestii wiary w Boga i życia po śmierci. Porównuje odpowiedzi religii z tym, co proponuje jego „hipoteza ocalonej świadomości”. Prezentuje poglądy takich religii, jak judaizm, chrześcijaństwo, hinduizm, buddyzm i islam. W sposób szczególnie akcentuje poglądy tych religii na zagadnienie reinkarnacji, duszy, życia po śmierci, ewentualnej nagrody lub kary, możliwość przetrwania jaźni, a także samo pojęcie Boga.

Rozdział dziesiąty *Pogawędka z Kierkegaardem (A Chat with Kierkegaard)* przedstawia wymaginowane spotkanie Autora z Kierkegaardem, w którym Adams odpowiada na jego wątpliwości związane z „hipotezą ocalonej świadomości”.

Zwykle z zagadnieniem życia wiecznego łączy się pojęcie duszy. Adams odchodzi jednak od tego terminu, pozostawiając badania nad duszą filozofom i teologom. Przedmiotem jego zainteresowań jest pamięć i świadomość, w których ocaleniu upatruje szansę na kontynuację życia.

Autor wielokrotnie podkreśla, że „hipoteza ocalonej świadomości” jest jedynie spekulacją (*guesswork*). Jakkolwiek jest to spekulacja oparta na solidnych przesłankach merytorycznych. Nie ukrywa, iż sam jest przekonany i ma nadzieję na życie po śmierci ciała. Książka ta jest próbą spojrzenia na to zagadnienie z perspektywy praw przyrody odkrytych przez współczesną naukę. Adams chce w ten sposób dostarczyć naukowych argumentów świadczących o możliwości życia po śmierci i wesprzeć swą hipotezę argumenty religijne.

„Hipoteza ocalonej świadomości” przyjmuje trzy podstawowe założenia: 1) istnieje teoretyczna możliwość zabezpieczenia i przeniesienia pamięci i świadomości z mózgu w jakieś miejsce od niego niezależne; 2) miejsce to znajduje się w przestrzeni subatomowej; 3) zawartość pamięci i strumień świadomości są automatycznie zapisywane, począwszy od dnia narodzin aż do momentu śmierci oraz mogą być uaktywnione i odtworzone po śmierci (s. 22).

Jaźń – według Adamsa – jest w sposób nierozzerwalny połączona z pamięcią i świadomością. Jest trwającym bytem zbudowanym ze zdarzeń, których doświadczamy w każdym momencie życia. Pamięć – w jego opinii – jest to system złożony z miliardów komórek i bilionów połączeń obecnych w mózgu. Synapsy zapewniają możliwość przeskoków impulsów nerwowych między komórkami w pewien uporządkowany sposób. Ta sieć nerwów i ich połączeń jest tym, co przechowuje informacje, a co określa się jako pamięć. Dana informacja jest zapamiętana wówczas, gdy te same synapsy połączą się w takiej samej konstelacji, jak dokonało się to przy zaistnieniu danego wydarzenia. Pamięć ma więc charakter fizyczny (sieć komórek nerwowych). Adams twierdzi, że jeśli pamięć ma charakter fizyczny, istnieje teoretyczna możliwość przekazania układu połączeń komórek nerwowych (nie zaś samych komórek) z mózgu na zewnątrz. I chociaż nigdy tego nie dokonano, to jest to teoretycznie możliwe. Stanowi to główne założenie jego hipotezy, ponieważ dzięki temu pamięć może być przeniesiona i przechowywana w miejscu niezależnym od mózgu. Jest to podstawowy krok w kierunku nieśmiertelności pamięci i świadomości. Jeśli mózg nie jest niezbędny, by podtrzymać pamięć i świadomość, wówczas pamięć i świadomość nie muszą umrzeć wraz z mózgiem. Na pozór wydaje się to niedorzeczne. Przekazanie takich informacji z mózgu na zewnątrz jest jednak analogiczne do transferu informacji, który jest dziś czymś zupełnie normalnym. Przykładem takiego zjawiska jest chociażby nagrywanie programu telewizyjnego czy muzyki. Możliwe jest następnie odtworzenie nagrania zarówno bezpośrednio po tej czynności, jak i znacznie później i w zupełnie innym miejscu. Podobnie możemy sobie wyobrazić „przegranie” stanu pamięci. Dziś wydaje się to niewykonalne ale w przyszłości... Adams jest przekonany, że taki transfer otwiera drogę do nieśmiertelności.

Kwestia świadomości jest znacznie bardziej skomplikowana. Inaczej niż zwrócona ku przeszłości statyczna pamięć, świadomość jest procesem dynamicznym. Jest elektryczną aktywnością w mózgu, która wydobywa informacje z pamięci. Ponadto świadomość czerpie informacje ze zmysłów. Adams utożsamiał świadomość z wartościami impulsów elektrycznych fal mózgowych – „wierzę, że świadomość, podobnie jak życie po

śmierci, ma charakter impulsów elektrycznych. Świadomość jest elektrycznością” (s. 62). Autor założył więc, że podobnie jak pamięć, świadomość również może być zapisana, a następnie odtworzona bez udziału samego mózgu. Istnieje więc teoretyczna możliwość trwania świadomości pomimo rozkładu mózgu.

Pojawia się jednak pytanie o miejsce i czas transferu pamięci i świadomości. Adams sugeruje, że miejscem, gdzie znajdują się przetransferowane informacje, jest subatomowa struktura materii. Powołując się na Freemana Dysona, stwierdza, że przestrzeń kwantowa ma w tym względzie nieograniczone możliwości. Zapisane informacje mogą być przechowywane w nas, wokół nas i poza nami w odległych gwiazdach. W trakcie życia mózg pokonuje bowiem miliardy kilometrów, poruszając się w przestrzeni kosmicznej wraz z ziemią, układem słonecznym i galaktyką. Pracujący mózg pozostawia „śląd” świadomości w przestrzeni subatomowej (s. 65). Mówiąc natomiast o czasie „nagrywania”, Autor stwierdza, że proces ten przebiega automatycznie i nieustannie, począwszy od narodzin aż do śmierci mózgu.

Przedstawiając swoją hipotezę, Adams odrzuca możliwość ocalenia ciała, uważa jednak, że jego koncepcja pozwala zachować przeszłe doznania cielesne zapisane w pamięci i świadomości oraz ponownie je przeżyć pomimo braku ciała. Doznania te będą możliwe dzięki obecności w przestrzeni kwantowej, której przypisuje się jedenaście wymiarów, podczas gdy człowiek żyje w rzeczywistości czterowymiarowej (s. 23).

Używając analogii do nagrywania dźwięku lub obrazu, Adams przyrównał mózg do niezmiernie skomplikowanego miksera, który łączy w sobie dane napływające zarówno ze zmysłów, jak i świadomości. Mikser przetwarza i zapisuje napływające dane w postaci jednego sygnału elektrycznego. Podstawą hipotezy Adamsa jest przekonanie, że we wszechświecie istnieje „odtworzacz” impulsów, który ma inną budowę i strukturę niż mózg, ale działa analogicznie i jest w stanie odtworzyć zapis świadomości (s. 66).

Autor wielokrotnie podkreśla, że po śmierci możliwe jest odtworzenie wcześniejszego życia. Retransmisja taka nie jest jednak podobna do oglądania filmu z kompletnym nagraniem tego wszystkiego (i tylko tego), co miało miejsce w trakcie życia. Jest to pełne przeżywanie wszystkich doznań, które towarzyszyły żyjącej jednostce (s. 136, 20).

„Hipoteza ocalonej świadomości” przedstawiona przez Roberta Adamsa wydaje się wielce kontrowersyjna. Pojawiają się w niej niekonsekwencje i pytania, na które Autor nie udziela odpowiedzi. Wątpliwość budzi proponowana przez Adamsa definicja świadomości. Wydaje się, że utożsamienie świadomości z wartościami pola elektrycznego mózgu jest zbytnim i nieuprawnionym uproszczeniem, które nie tylko nie przybliży nas do zrozumienia tego zjawiska, ale nas od tego oddala. Podobne wątpliwości budzi sposób, w jaki rozumie on życie. W myśl jego hipotezy warunkiem życia jest jedynie aktywność świadomości i zdolność przywoływania z pamięci faktów. Hibernacja organizmu powoduje utratę świadomości. Zgodnie z „hipotezą ocalonej świadomości” pełna hibernacja organizmu powinna być uznana za śmierć, podczas gdy Adams wyraźnie określa ją jako wstrzymanie życia (s. 30–31). Zgodnie z koncepcją Adamsa, jako życie można określić każde „odtworzenie” zapisanych danych świadomości i pamięci. Klóci się to z intuicjami człowieka na temat życia, które jest pojmowane jako wyjątkowe i niepowtarzalne. Propozycja nieśmiertelności, jaką zaproponował Adams, wydaje się mało atrakcyjna. Nie obejmuje ona bowiem twórczej kontynuacji egzystencji ludzkiego „ja” lecz jedynie utrwalenie i nieustanne odtwarzanie wcześniejszych przeżyć. Co z kolei prowokuje kolejne pytania.

Jeśli możliwy jest pełny zapis świadomości i pamięci danego człowieka poza jego mózgiem, to oczywista jest także nieograniczona możliwość duplikacji tych zapisów. Sugeruje to możliwość równoczesnego istnienia wielu tych samych „ja”, które w danym

momencie odtwarzają jakiś fragment życia danej osoby. Sytuacja komplikuje się w momencie, gdy przyjmie się, że „ja” przeżywające po raz kolejny te same doświadczenia może je zmieniać, dokonując innych wyborów (s. 23). Drugim wariantem zmiany wcześniejszych „nagrań” może być tajemniczy operator miksera, który odpowiednio modyfikuje sygnał świadomości (s. 160). W obu wypadkach mamy do czynienia z „rozwarstwieniem się” „ja”. Każde poszczególne „ja” zaczynają „żyć” swym własnym życiem. Które z tych „ja” jest prawdziwym, indywidualnym „ja” osoby żyjącej niegdyś w czterowymiarowej czasoprzestrzeni? Żeby jeszcze bardziej skomplikować tę sytuację, możemy sobie wyobrazić, że proces „odtworzenia” może mieć miejsce jeszcze za życia człowieka. W takim przypadku równocześnie istnieją przynajmniej dwa egzemplarze „ja” – jeden żyjący w sposób „naturalny”, a drugi – „utrwalony” w subatomowej przestrzeni. Taka sytuacja może przyprawić o ból głowy nawet najlepszych znawców osobowości wielorakich. Hipoteza ocalonej świadomości prowadzi do rozmycia indywidualnego „ja” osoby, choć u podstaw tej koncepcji leży obrona tożsamości osoby ludzkiej.

Poważne wątpliwości budzi także samo istnienie „odtworzacza” oraz jego operatora. Kim jest ten, który zaprogramował „nagrywanie”, a następnie „odtworza” wcześniejsze zapisy. Autor sugeruje jakoby to właśnie „ja” dokonywało wyboru, który fragment minionego życia powinien być w danym momencie odtworzony (s. 68). Zgodnie z jego hipotezą, taka sytuacja nie mogła jednak mieć miejsca za życia „ja”, więc nie mogła być „nagrana”. Pojawia się więc jakieś tajemnicze „meta-ja”, które jest inne zarówno od „ja” „żyjącego naturalnie”, jak i „ja” „odtworzanego”. Adams broni się przed jasnym zadeklarowaniem wiary w osobowego Boga. Twierdzi, że przyroda mogłaby wytworzyć „odtworzacza” (s. 138). Trudno sobie jednak wyobrazić, żeby przyroda wytworzyła taką tendencję, która w zależności od potrzeby w danym momencie będzie odtwarzała dany fragment życia. Łączy się to bowiem już nie tylko z pewnym ogólnym celem zapisanym w przyrodzie, ale z wolnością wyborów przysługującą osobie.

Adams zdaje sobie sprawę, że przy uważnej analizie jego hipotezy może pojawić się wiele pytań. Na wiele z nich nie ma on zadowalającej odpowiedzi. Do takich pytań zalicza m.in.: jak się to dzieje, że „nagranie” świadomości trafia do odtwarzacza i jest odtwarzane? Kto włącza „odtworzacza” i dlaczego czeka aż do momentu śmierci? Dlaczego nie można odtwarzać nagranej świadomości jeszcze wówczas, gdy człowiek żyje? Aktywność mózgu to znacznie więcej niż tylko świadomość, dlaczego tylko te impulsy elektryczne są nagrywane, a pozostałe nie? (s. 69–70).

Wydaje się, że „hipoteza ocalonej świadomości” domaga się istnienia osobowego Boga, który zaprogramował zapisywanie świadomości, skonstruował odtwarzacz i jest jego operatorem. Jeśli jednak zakłada się istnienie Boga, to koncepcja ta staje się bezprzedmiotowym tworem, który niewiele wnosi. Autor chce bowiem dostarczyć naukowych argumentów na potwierdzenie tezy o nieśmiertelności, opierając się na wierze. Jeśli przyjmie się wiarę w istnienie Boga, wówczas zarysowana przez Adama perspektywa *post mortem* wydaje się mało atrakcyjna w stosunku do wielu koncepcji religijnych. Hipoteza Adama jest też niezgodna z koncepcjami religijnymi, które zwykle uzależniają jakość życia po śmierci od jakości życia doczesnego. U Adama natomiast życie przyszłe ma być wierną kopią życia doczesnego. Można zauważyć u niego także pewne tendencje do synkretyzmu religijnego tak wyraźnie obecne we współczesnym New Age.

Książka *Prospects for Immortality* jest interesującą próbą uzgodnienia zdobyczy współczesnej nauki z możliwością życia osoby pomimo śmierci ciała. Książka jest tym bardziej interesująca, iż zwykle argumenty naukowe są wysuwane przeciwko takiej możliwości. Wydaje się jednak, że J. R. Adams dużo więcej obiecuje, niż oferuje. Słowem,

które przewija się przez całą książkę, jest „spekulacja”. Może powinno się ono pojawić w tytule książki, wówczas tytuł lepiej odzwierciedlałby jej treść. Pomimo krytycznych uwag należy podkreślić, że Autor podejmuje ważne zagadnienia, przed którymi musi stanąć każdy człowiek żyjący refleksyjnie. We właściwy sobie, dowcipny sposób ilustruje skomplikowane hipotezy nauk szczegółowych. Zwraca uwagę na trudności, przed jakimi staje każdy, kto chce zmierzyć się z pytaniem o to, co jest poza granicą śmierci. Książka z całą pewnością może być inspiracją do dalszych poszukiwań i przemyśleń w tym względzie.

ks. Ryszard F. Sadowski SDB

Maria Nowacka, *Etyka a transplantacje*, PWN, Warszawa 2003, ss. 247.

Od kilkadziesiąt lat niezmienną popularnością w literaturze bioetycznej cieszy się temat przeszczepiania komórek, tkanek i narządów. Autorzy podejmują zagadnienie transplantacji jako całości lub rozważają poszczególne elementy tej terapii. Rosnąca liczba zabiegów, stały brak materiału do przeszczepiania, nowe osiągnięcia medycyny i wciąż żywe w wielu kręgach wątpliwości co do oceny tego sposobu leczenia sprawiają, że temat moralnego aspektu transplantacji jest wciąż aktualny i potrzebny.

W książce *Etyka a transplantacje* Maria Nowacka podejmuje zasadnicze zagadnienia związane z terapią transplantacyjną. Wyróżniając trzy typy zabiegów (przeszczepianie ze zwłok, od dawcy żyjącego oraz od zwierzęcia), rozważa charakterystyczne dla nich problemy. Autorka deklaruje jednocześnie, że opowiada się „po stronie tych, którzy widzą sensowność uprawiania bioetyki jedynie jako dyscypliny pragmatycznej, nie zaś spekulatywnej. [...] nie jest możliwe ciągłe przejście od metafizycznej i spekulatywnej etyki do praktycznej i społecznie przydatnej bioetyki” (s. 13). Programowe odrzucenie badań metafizycznych nie oznacza rezygnacji z dokonywania oceny praktyki medycznej, ale zagadnienie to ustępuje próbie jej zrozumienia w celu spożytkowania w życiu jednostki i społeczeństwa.

Pierwsza część pracy poświęcona została problemowi wykorzystaniu zwłok ludzkich jako materiału do przeszczepienia. Autorka wyróżniła trzy odrębne, choć związane ze sobą punkty widzenia: społeczny, prawny i filozoficzny. Ich analiza prowadzić ma do znalezienia słuszych zasad postępowania w zmienionych warunkach. Tradycyjnie bowiem zwłoki człowieka były oddawane naturze (poprzez pogrzeb, kremację, zatopienie lub zjedzenie przez dzikie zwierzęta), obecnie zaś możliwe stało się ich wykorzystanie na potrzeby żyjących, co więcej, takie wykorzystanie wydaje się bardzo pożądane. Wobec tego w społeczeństwie pojawiły się dwie tendencje: pierwsza, związana z tradycją, akcentuje szacunek dla zwłok człowieka i sprzeciwia się ich utylizacji w jakiegokolwiek formie, druga, żywa zwłaszcza w środowiskach medycznych, wskazuje na konieczność leczenia chorych wszelkimi sposobami, a więc również za pomocą materiału pochodzenia ludzkiego. W tej sytuacji Autorka poszukuje zarówno teoretycznego uzasadnienia możliwości pobierania przeszczepów ze zwłok, jak i sposobu postępowania, który przyniosłby zmniejszenie oporu części osób wobec tej metody leczenia.

Ukazuje więc trzy różne filozoficzne koncepcje człowieka, a ściślej – miejsca ciała w strukturze bytu ludzkiego. Żadna z nich: ani Platońska myśl o ciele – więzieniu duszy, ani Arystotelesowskie pojęcie materii ożywianej formą substancjalną (duszą), ani wreszcie Kartezjańska teoria dwóch całkowicie odrębnych substancji w człowieku, nie dają pod-

staw do wykluczenia korzystania ze zwłok jako środka leczniczego. We wszystkich nich bowiem ciało po śmierci staje się czymś nie-ludzkim, przedmiotem „opuszczonym” przez duszę – więźnia, formę lub mieszkańca.

Wydaje się, że podobnie ująć można myśl leżącą u fundamentów obowiązującego prawa. Analizując przepisy, Autorka dochodzi do wniosku, że zwłoki i ich części są rzeczą. Choć jest to rzecz szczególnego rodzaju, można ją jednak pod pewnymi warunkami wprowadzić do obrotu prawnego. Kontrowersje budzi tu sposób pozyskania przeszczepu: uwzględnianie w różnym stopniu woli zmarłego i członków jego rodziny, a także komercjalizacja części ludzkiego ciała.

Stwierdzenie, że brak filozoficznych (antropologicznych i filozoficznoprawnych) podstaw do zakwestionowania transplantacji, pozwala na poszukiwanie takiego sposobu postępowania, który byłby akceptowany przez szerokie kręgi społeczeństwa. Dotyczy to zwłaszcza propagowania dobrowolnego pośmiertnego dawstwa przeszczepów, z położeniem nacisku na szacunek dla wolności człowieka i altruizmu, z którego zgoda na ewentualne pobranie ma pochodzić.

Dotychczasowa prezentacja zdaje się wskazywać – wbrew założeniom postawionym przez M. Nowacką – że szukając praktycznych wskazówek co do postępowania w medycynie, nie można uciec od spekulacji filozoficznej, zwłaszcza antropologicznej. Choć bowiem nie można wyprowadzać norm z tez metafizyki, to jednak wyniki jej badań uzasadniają przyjęte na mocy np. intuicji moralnej zasady. „Praktyczna i społecznie przydatna bioetyka” potrzebuje więc metafizyki jako swego zaplecza i nie może od niej uciekać – wręcz przeciwnie, szukać powinna uzasadnienia swych wskazań w analizie rzeczywistości takiej, jaka ona jest.

Drugi rozdział książki również poświęcony jest problemowi przeszczepów ze zwłok. Pośmiertne pobranie narządów jest to obecnie najczęściej stosowana metoda pozyskania materiału do transplantacji. Mimo jednak jej wieloletniej obecności w praktyce medycznej wciąż stawia się pytania dotyczące jej dopuszczalności. Autorka już w pierwszej części książki rozstrzyga ten problem: nie ma filozoficznych podstaw do kwestionowania utylizacji zwłok. Lecz pytanie powraca w związku z dwoma problemami: czy przeszczep ze zwłok jest formą kanibalizmu i czy można go tak zaakceptować oraz czy potencjalny biorca narządu nie jest postawiony w sytuacji oczekiwania, lub wręcz pragnienia czyjejś śmierci.

Obecny w niektórych kulturach kanibalizm jest praktyką znajdującą swoje uzasadnienie na gruncie religii i psychologii. Jednak w kręgu kultury europejskiej jest powszechnie odrzucany jako coś odrażającego. Niektórzy myśliciele wskazują na daleko idącą analogię między kanibalizmem a transplantacją i nie odrzucając terapii przeszczepami podkreślają głębokie zmiany, jakie dokonują się w mentalności ludzi Zachodu. M. Nowacka analizuje wszechstronnie podobieństwa i różnice między kanibalizmem i transplantacją i dochodzi do wniosku, że istotne elementy obu zjawisk odpowiadają sobie. Uzasadnia to nazwanie przeszczepiania „neokanibalizmem” i zmusza do przemyślenia zmian, jakie zachodzą w naszej kulturze, zwłaszcza w moralności.

Inna zmiana w mentalności ludzi Zachodu związana z transplantacją zachodzi w myśleniu czy przeżywaniu terapii przez potencjalnego biorcę, jego rodzinę i lekarzy. Chory, zgadzając się na ewentualne przyjęcie przeszczepu, zgadza się na czerpanie korzyści ze zła – z czyjejś śmierci – co więcej, może tego zła pragnąć jako koniecznego warunku leczenia. Jednak interpretacja „pragnienia”, „oczekiwania” czy „nadziei” związanych z przygotowaniem do zabiegu nie jest jednoznaczna. Autorka relacjonuje dyskusję z pogranicza filozofii i teologii, ukazując różne punkty widzenia. Wydaje się, że podtrzymując

wątpliwości co do moralnej wartości postawy chorego oczekującego na przeszczep, nie odrzuca jednak przez to transplantacji jako metody leczenia, wskazuje tylko na konieczność świadomego przyjęcia zmian, jakie dokonują się w tradycyjnej moralności: pewne zło zostaje usprawiedliwione przez dobry cel.

Spśród wielu szczegółowych problemów związanych z przeszczepianiem części zwłok M. Nowacka omawia tylko jeden – stwierdzenie śmierci potencjalnego dawcy. Spotykają się tu dwie koncepcje: filozoficzno-teologiczna śmierci jako momentu i biomedyczna śmierci jako procesu. Lekarze szukają w przebiegu owego procesu punktu przełomowego, który jest końcem umierania, a początkiem rozkładu. Chyba nie do końca można się tu zgodzić z twierdzeniem, że ustalenie tej chwili potrzebne jest przede wszystkim transplantologom: rozwój technik resuscytacyjnych sprawił bowiem, że konieczne jest określenie kryterium zaniechania intensywnej terapii umierających czy osób w utrwalonym stanie wegetatywnym (PVS). Przyznać należy jednak, że ważna jest odpowiedź na pytanie, czy nacisk potencjalnych biorców i środowisk medycznych nie powoduje przesuwania prawnej granicy życia i śmierci na czas zbyt wczesny. Odpowiedź na to pytanie – ocena konkretnych rozwiązań medyczno-prawnych – domaga się pogłębionej analizy antropologicznej, zwłaszcza dotyczącej miejsca ciała i roli świadomości i czynności poznawczych w strukturze bytu ludzkiego. Jak widać więc minimalistyczny program rezygnacji z badań filozofii teoretycznej okazuje się niewystarczający nawet do zrozumienia zjawisk, nie mówiąc już o właściwej ich ocenie.

Trzecia część książki poświęcona została problemowi przeszczepów od osób żyjących. Autorka omawia zagadnienia wiążące się z udziałem w zabiegach poszczególnych osób. Pierwszą z nich jest lekarz, przed którym staje istotny ze względu na naturę jego misji problem: czy może okaleczyć jednego człowieka, lecząc innego? M. Nowacka usprawiedliwienie działania lekarza widzi w zgodzie dawcy, który według przyjętej przez siebie hierarchii, ofiarowując organ, osiąga pewną wysoką wartość, odkrywaną w życiu psychicznym. Dlatego nie można uprawomocnić pobrania przez lekarza tkanek ofiarowanych w zamian za korzyść majątkową (wartość niższego rzędu). Warto zaznaczyć, że nie są tu wspomniane wartości duchowe, czy też wzrost człowieka jako duchowo-cieleśnej całości, lecz jedynie „stan psychiczny” (s. 168). Dopiero w następnym punkcie, poświęconym osobie dawcy, mowa jest o „całości moralnej” i „dobru całej osoby [...], a nie tylko [...] organizmu” (s. 175). Jednocześnie podkreślone zostało, że charakter daru z części ciała wyklucza jakiegokolwiek przymus.

Bardziej podstawowym zagadnieniem dotyczącym dawcy jest możliwość dysponowania jego własnym ciałem. M. Nowacka stwierdza, że nie ma jednoznacznego rozstrzygnięcia między dwiema przeciwnymi postawami etycznymi: przyznaniem całkowitej wolności w duchu laickiego liberalizmu a religijnym uznaniem Boga jako jedynego dawcy życia i dysponenta ludzkiego ciała. Stwierdza jednak, że dotychczasowy rozwój poglądów moralnych wskazuje na przyszłą dominację myśli liberalnej aż do dopuszczenia dawstwa samobójczego włącznie.

Wydaje się, że problematyka związana z osobą biorcy przeszczepu została w pracy omówiona raczej od strony psychologicznej – jego przeżyć jako obdarowanego – niż związanych z tym norm. Istotnie, pacjent otrzymujący narząd doświadacza wielu trudności, związanych zwłaszcza z jego odniesieniem do dawcy. Stwierdzeniom faktów nie towarzyszy jednak ani ocena, ani propozycja jakichś unormowań, choćby takich, jak istniejący w prawodawstwie wielu państw zakaz ujawniania danych osobowych uczestników zabiegu transplantacji.

Ksenotransplantacja, której poświęcona jest ostatnia część książki, nie należy jeszcze do standardowych procedur medycznych. Dlatego też mówić o niej można jako o eksperymencie – stosując odpowiednie dla eksperymentu kryteria oceny lub hipotetycznie jako o uznanym sposobie leczenia, projektując normy, którymi winni się kierować stosujący go. M. Nowacka wskazuje na liczne trudności natury biomedycznej stojące jeszcze przed badaczami i idzie raczej drugim śladem, pytając o dopuszczalność wykorzystania zwierząt, zwłaszcza naczelnych, jako dawców. Wciąż bowiem żywy jest spór między utilitarystami a przedstawicielami etyki tradycyjnej dotyczący wzajemnych relacji człowieka i świata pozaludzkiego, spór w istocie antropologiczny, gdyż istotnym jego punktem jest uznanie jakościowej lub ilościowej tylko różnicy między ludźmi i pozostałymi bytami. Etyka zakładająca istotną równość obu światów zakazuje wykorzystywania zwierząt, tak jak zakazuje się wykorzystywania ludzi; w pewnych sytuacjach stawia nawet wartość konkretnego zwierzęcia ponad wartość konkretnego człowieka. Autorka zauważa, że pomimo wzrostu znaczenia poglądów biocentrycznych w praktyce medycznej zwyciężył pewien pragmatyzm: jeśli ksenotransplantacja okaże się terapią skuteczną, nie nie zdoła zatrzymać jej stosowania.

Obecnie jednak przeszczep odzwierzęcy jest jeszcze w fazie eksperymentów, co stawia ludzkiego biorcę w specyficznej sytuacji moralnej. Ani bowiem on, ani lekarz nie potrafią przewidzieć wszystkich skutków zabiegu, zgoda na operację jest zgodą na niewiadome. Zagrożone są tu więc dotychczasowe standardy prowadzenia badań biomedycznych, a prawdopodobne obciążenia pacjenta znacznie większe. Autorka zwraca uwagę na jeszcze jeden, raczej psychiczny niż moralny problem: wpływ przeszczepu na mentalność biorcy, jego „odczłowieczenie”. Wydaje się jednak, że właściwy poziom wiedzy dotyczącej natury terapii i zasad funkcjonowania organizmu powinien odsunąć niebezpieczeństwo powstania zmian w psychice pacjenta.

Podsumowując, należy powiedzieć, że książka M. Nowackiej jest pozycją wartościową, ukazującą różnorodność problemów związanych z wciąż rozwijającą się dziedziną medycyny. Poszczególne zagadnienia naświetlono z wielu stron, prezentując różne odpowiedzi na pojawiające się pytania. Jednocześnie wydaje się, że praca pokazuje – wbrew zamierzeniom Autorki – że trudno jest uprawiać bioetykę w oderwaniu od filozofii spekulatywnej, zwłaszcza antropologii. Wskazówki, których dostarczać ma bioetyka, winny być bowiem oparte na jak najpełniejszym rozumieniu zjawisk, rozumieniu przekraczającym sferę zmysłowych jakości, a sięgającym istoty rzeczy. Dopiero bowiem poznanie natury pozwala na wybór postępowania w pełni z nią zgodnego.

ks. Jacek Meller

Pietro Braido, *Don Bosco prete dei giovani nel secolo delle libertà*, (=Istituto Storico Salesiano – Roma. Studi – 20, 21), t. I–II, LAS, Rzym 2003, ss. 609 + 736.

Na początku 2003 r. Rodzina Salezjańska z radością przyjęła pojawienie się na rynku wydawniczym najnowszej biografii ks. Jana Bosko autorstwa Pietro Braido pt. *Don Bosco prete dei giovani nel secolo delle libertà*. Dwutomowe, bardzo obszerne dzieło (łącznie ponad 1300 stron) ukazało się w serii wydawniczej *Studi (Studia)*, którą od ponad dwu-

dzieściu lat promuje Salezjański Instytut Historyczny (Istituto Storico Salesiano) w Rzymie. Wydania biografii podjęło się Wydawnictwo Uniwersytetu Salezjańskiego (Libreria Ateneo Salesiano – LAS) w Rzymie.

Publikacja biografii znanej osobistości nigdy nie jest łatwa. Jej Autor, gdy podchodzi uczciwie do swego zadania, musi uporać się z dostępnymi mu źródłami, uwolnić się od potocznych opinii i sądów na temat swego bohatera, poznać dogłębnie jego czasy, przestudiować wydarzenia z jego życia i zebrać w całość pozostawiony przez niego dorobek. Odpowiedzialność Autora rośnie jeszcze bardziej, gdy przedmiotem biografii staje się osoba świętego. Święty – jak podkreśla Luigi Giussani – jest przeciwieństwem „pedagogicznym paradygmatem w dążeniu do autentycznej relacji z Tajemnicą” i „przewodnikiem, bez którego obecności, podążanie w kierunku miłości Bożej wydaje się niemożliwe” (wprowadzenie do C. Martindale, *Santi*, Mediolan 1992, s. 25). Zważywszy na tę prawdę, Autor biografii świętego, powinien stać się w pewnej mierze jego hagiografem, który odwołując się do faktów historycznych z jego życia, stara się przedstawić czytelnikowi jego osobiste „spotkanie z Bogiem” (C. Leonardi, *Presentazione*, w: *Il grande libro dei santi*, t. I, Cinisello Balsamo 1998, s. VII). Takie potraktowanie sprawy budzi zrozumiałą opór w rasowym historyku, który – świadom możliwości i ograniczeń własnej metody – nie czuje się kompetentny do zajęcia stanowiska w tej delikatnej materii. I nie sposób odmówić mu racji.

Zważywszy jednak, że istnieje pewien rodzaj doświadczenia i poznania ludzkiego, który wymyka się krytycznej analizie rozumu, postawienie pewnych pytań osobistym losom świętego wydaje się uzasadnione. Do takiego potraktowania ks. Bosko i jego dziejów zachęcał salezjanów ks. Juan Edmundo Vecchi, ich przełożony generalny w latach 1990–2002. W 1999 r. w Krakowie, głosząc rekolekcje na temat duchowości salezjańskiej, stwierdził: „Można poznać jakąś duchowość za pośrednictwem biografii kogoś, kto przeżył ją w prosty i pełny sposób. [...] W przypadku duchowości salezjańskiej biografia, w której możemy ją coraz bardziej kontemplować, to biografia Księdza Bosko. [...] Każdy salezjanin nosi w sobie obraz Księdza Bosko, jaki stworzył sobie przez lata w oparciu o doświadczenie, lekturę, rozmyślanie i wybory. Czasami te osobiste obrazy wyolbrzymiają ponad miarę jakiś szczegół zależnie od własnych preferencji, a inne potwierdzone przez historię, pozostawiają w cieniu. [...] Relacja pomiędzy tymi dwoma obrazami, obiektywnym i osobistym, jest dynamiczna – wzajemnie się ubogacają i korygują. Prawdziwy jest ten obraz, który nosimy w środku, ponieważ kształtuje się w pewnej życiowej relacji do Księdza Bosko. Ona zaś ubogaca się, koryguje i uzupełnia również w oparciu o opracowania udokumentowane historycznie” (*Duchowość Salezjańska. Poglębianie głównych tematów*, Warszawa 1999, s. 22–23).

Współczesny biograf ks. Bosko podejmuje się więc zadania niezwykle trudnego i odpowiedzialnego, wymagającego odpowiedniego przygotowania, pogłębionych studiów i poszerzonej znajomości problematyki. To wszystko jest udziałem ks. prof. Braidó. W kręgu Rodziny Salezjańskiej – chociaż nie tylko – jest on od wielu dziesiątków lat znany ze swych wykładów, studiów i publikacji na temat ks. Bosko. W szczególnie sposób zapisał się jako Autor cennych publikacji na temat systemu prewencyjnego ks. Bosko (*L'esperienza pedagogica i Prevenire e non reprimere*), krytycznych wydań wielu pism założyciela salezjanów (np. *Scritti pedagogici e spirituali*, Rzym 1997), redaktor wielu publikacji z zakresu pedagogiki i historii salezjańskiej (np. *Esperienza pedagogica cristiana nella storia*, t. I–II, Rzym 1981; *Don Bosco nella Chiesa a servizio dell'umanità*, Rzym 1987) organizator konferencji i sympozjów poświęconych wychowaniu, historii i duchowości salezjańskiej. W 1972 r. zapoczątkował działalność Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Rzymie i aż do początku lat dziewięćdziesiątych kierował jego pracami, będąc między innymi redaktorem

naczelnym czasopisma naukowego „Ricerche Storiche Salesiane”. Dla ogromnej rzeszy studentów Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego (wcześniej Papieskiego Ateneum Salezjańskiego) w Rzymie pozostanie na zawsze niezapomnianym i kompetentnym wykładowcą, na którego zajęcia czekało się z niecierpliwością.

Z wielu względów – jak choćby wspomniane uprzednio oczekiwania Rodziny Salezjańskiej wobec biografii ks. Bosko – zadanie, którego podjął się ks. Braido nie było łatwe. Wydawać by się mogło, że o założycielu salezjanów powiedziano już wszystko. Pierwsze jego biografie ukazały się przecież jeszcze za jego życia. Powstaniu innych, wydanych już po jego śmierci – np. *Memorie Biografiche* – świadomie przysłużył się sam święty, przygotowując i formując ich autorów. Jeszcze inne biografie ujrzały światło dzienne dzięki wiedzy i doświadczeniu autorów znających osobiście ks. Bosko lub jego bezpośrednich współpracowników (np. *Annali della Società Salesiana*). Na temat życia ks. Bosko zabierało głos wielu biografów, spośród których na specjalną uwagę zasługują autorzy najwyższej klasy i naukowego autorytetu, jakimi są Pietro Stella i Francis Desramaut. Pierwszy z nich w latach 1979–1988 opublikował biografię ks. Bosko zatytułowaną *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, której trzy tomy poświęcone są odpowiednio życiu, mentalności i duchowości świętego. Drugi w biografii pt. *Don Bosco en son temps (1815–1888)* z 1996 r., inaczej niż Stella, poszukujący całościowego profilu osobowości ks. Bosko, skupił się raczej na możliwie precyzyjnym opowiedzeniu kroniki jego życia.

Aby jeszcze bardziej uzmysłowić czytelnikowi rozmiar trudności, jakie stanęły przed Braido, warto nadmienić, że na początku lat dziewięćdziesiątych Salezjański Instytut Historyczny w Rzymie uznał, że życie ks. Bosko i jego dzieło są na obecnym etapie dostatecznie przebadane i udokumentowane. W konsekwencji Instytut zmienił nawet swą politykę badawczą, przesuwając swe zainteresowania z ks. Bosko na okres rozwoju dzieła salezjańskiego, przypadającego po jego śmierci.

Pewien wpływ na spotęgowanie trudności, jaki napotyka współczesny biograf ks. Bosko, ma także wciąż obecny wśród salezjanów „spór” o sposób postrzegania osoby ich założyciela i jego życia. Znalazło to zresztą miejsce w cytowanej uprzednio wypowiedzi ks. Vecchi. Dla wielu salezjanów, zwłaszcza starszych, ks. Bosko był – w mniejszej mierze pozostaje nadal – bohaterem legendarnym i mitycznym, w którym pozostają bez reszty rozkochani. Ich wiedza o nim opiera się głównie na przekazach ustnych, tradycji i biografjach, mających na celu rozpropagowanie postaci świętego. Choć znają jego życiorys i specyfikę czasów, w których przyszło mu oddziaływać, to najchętniej odwołują się do obecnych w jego życiu wydarzeń o charakterze nadzwyczajnym. Wszystko to – przyjmowane zresztą w dobrej wierze – ma służyć w wytrwaniu w powołaniu, w wierności charyzmatowi; ma także sprzyjać fascynacji ks. Bosko, zwłaszcza ze strony ludzi młodych.

Istnieje też w Zgromadzeniu Salezjańskim nurt osób rozmiłowanych w ks. Bosko, który szukając prawdy o nim, dąży do jego demitologizacji. Jego przedstawiciele, na podstawie źródeł, przywołują jedynie fakty udokumentowane z jego życia. Milczą natomiast na temat „nadzwyczajności”, anegdot i przypadłości, albo też starają się znaleźć dla nich jakieś w miarę racjonalne wytłumaczenie. Ich studia przyczyniły się do powrotu do korzeni zgromadzenia, co było ważne zwłaszcza w epoce nasilonych prac związanych z odnową posoborową. Niemniej pozostawanie jedynie przy suchych faktach, chociaż w żaden sposób nie ujmuje wielkości ks. Bosko, to – aspirując do wyłączności w wypowiedzi na jego temat – może okazać się pożywką zbyt jałową do fascynacji osobą świętego i nawiązania z nim swego rodzaju uczuciowego związku, a co za tym idzie wyboru powo-

łaniowego i życia w duchu salezjańskim. Ksiądz Vecchi natomiast wyraźnie podkreśla, że dla życia duchowego ważna jest osobista wizja świętego, która winna być korygowana na podstawie wyników badań historyka.

Aby sprostać wyzwaniu, Braidó, pisząc biografią ks. Bosko, przyjmuje pewne założenie metodologiczne, którym pozostaje wierny. Pragnie przedstawić czytelnikowi, jak w konfrontacji z wydarzeniami zewnętrznymi dojrzewała osobowość turyńskiego wychowawcy. Kluczem do zrozumienia ks. Bosko jest według Braidó pogłębione poznanie mentalności świętego. To ona bowiem nadaje dynamizmu całemu życiu ks. Bosko, gdyż odpowiedzi, jakich udziela znakom czasu właściwym swej epoce, zależą od jego wiary i najgłębszych przekonań osobistych. Z tej właśnie racji Braidó buduje biografie ks. Bosko, która jest syntezą zasadniczych wydarzeń z jego życia, działań na rzecz własnych instytucji wychowawczych i zakonnych, jego przesłania – nie sposób oderwać od dzieł – i świadomości świętego, którą wyrażają jego zachowania, wypowiedzi i pisma. Koncepcję tę bardzo wyraźnie oddaje struktura poszczególnych trzydziestu pięciu rozdziałów książki. Dwa pierwsze w sposób ogólny ilustrują sytuację społeczną, polityczną i religijną okresu *Restauracji i Risorgimento* w Piemontcie, pozostałe są zbudowane według przyjętych na wstępie założeń zmierzających do uchwycenia biografii ks. Bosko w sposób syntetyczny. Biografia oparta na takiej syntezie jest w stanie zadowolić czytelnika poszukującego informacji na temat faktów, ich przyczyn i skutków oraz tego, który chciałby odnaleźć w niej inspiracje życia duchowego wpisane gdzieś między przekonania, słowa, gesty, reakcje, kryzysy, porażki i zwycięstwa ks. Bosko.

Braidó, zdając sobie sprawę z rozmachu swego studium i nie chcąc przestraszyć swego czytelnika wielością informacji, dąży do przedstawienia swej syntezy biograficznej w przejrzysty sposób. W praktyce, na każdym etapie swoich rozważań poszukuje odpowiedzi na dwa pytania. Po pierwsze: kim ks. Bosko jest na poszczególnych etapach swego życia? Po drugie: kim ks. Bosko jest na tle swoich czasów? W poszukiwaniu odpowiedzi na pierwsze pytanie koncentruje się na odtworzeniu osobowości świętego, interesuje się jego temperamentem, charakterem, możliwościami, słabościami (np. rozdz. 3, 4, 5, 6, 17, 35); dokonuje oceny samoświadomości ks. Bosko w odniesieniu do własnej misji (np. rozdz. 6, 7, 20, 23, 24): kapłan, apostoł, dobrodziej młodych, wychowawca, pionier, inicjator, zakonodawca (np. rozdz. 8, 10, 11, 13, 14, 19, 24, 25); zbiera w jedną całość jego przesłanie: duchowość, wychowanie młodzieży, przesłanie pedagogiczne (np. rozdz. 8, 9, 10, 11, 15, 16, 17, 22, 26, 30–35). W odpowiedzi na drugie pytanie, stara się pokazać, co ks. Bosko otrzymał od swoich czasów: np. formację, kulturę, stosunek do wolności (rozdz. 1, 2, 3–5, 8, 11, 16, 21); co im dał: np. system wychowawczy, humanizację i ubóstwienie wychowania (np. rozdz. 17, 21, 35); pyta o to, co ks. Bosko otrzymał od Kościoła i od świata: np. wiarę, tradycję, postęp techniczny, ideę prewencji; oraz co wniósł jako obywatel i kapłan: np. odnowiony styl wychowania, przykład dialogu Kościoła z rządem (np. rozdz. 1–5, 8, 13, 17, 34, 35). Takie potraktowanie zagadnienia sprawia, że mamy do czynienia z biografią solidną pod względem faktograficznym i stanowiącą kopalnię wiedzy i inspiracji duchowych i profesjonalnych dla wychowawców, pedagogów, katechetów, rodziców, osób konsekrowanych i duchownych.

Przejrzystości biografii dodaje zastosowana przez Braidó periodyzacja życia ks. Bosko. Jest ona owocem przyjętego na wstępie studium założenia co do ewolucyjnego charakteru biografii świętego. Istnieje w świecie salezjańskim pewna – skądinąd nieuzasadniona – tendencja do traktowania ks. Bosko wyłącznie jako gotowego, ostatecznie zdefiniowanego i nieskazitelnego ideału salezjanina, wychowawcy, przełożonego zakonnego i świętego. Tymczasem ks. Bosko musiał dojrzeć do każdej z tych ról. Jest zatem o wiele

bardziej interesujące – zwłaszcza dla osób poszukujących inspiracji duchowych – podpatrywanie go, podczas gdy dorasta do nowych zadań, nabiera nowych przekonań, konsoliduje się w nowej roli. Braidó, podchodząc do ks. Bosko w ten właśnie sposób, ukazuje go nie tylko jako chłopca, młodzieńca i kleryka, ale – z czego rzadko zdajemy sobie sprawę – kapłana diecezjalnego, wychowawcę nabierającego doświadczenia, założyciela zgromadzenia, który sam uczy się życia zakonnego, przełożonego zakonnego, który powoli i stopniowo dojrzewa do swej roli. Braidó opierając się na tak ewolucyjnym potraktowaniu życia ks. Bosko, dokonuje periodyzacji jego biografii, która znajduje swe odbicie w książce. Składa się ona z trzech części: pierwsza (rozdz. 1–2) prezentuje kontekst historyczny życia ks. Bosko, druga (rozdz. 3–11) ukazuje ks. Bosko jako kapłana diecezji turyńskiej (w tym także jego dzieciństwo i okres formacji), który poświęca się dla dobra młodzieży; trzecia (rozdz. 12–35) poświęcona jest ks. Bosko jako założycielowi zakonów, który swą troską duszpasterską ogarnia młodzież w Europie i Ameryce Łacińskiej. Trzecią część, najobszerniejszą, Autor podzielił na trzy sekcje: w pierwszej (rozdz. 12–17) prezentuje działalność ks. Bosko w latach 1859–1870, w drugiej (rozdz. 18–28) – czas najbardziej nasilonej działalności apostołskiej – czyli lata 1870–1882, a w trzeciej (rozdz. 29–35) – okres dojrzałości i żywotności dzieł ks. Bosko oraz syntezy jego przesłania – lata 1879–1888.

W swym studium Braidó pozostaje wierny poczynionym na wstępie założeniom dotyczącym oceny i rekonstrukcji faktów z życia ks. Bosko. Zależy mu na tym, aby dokonywać ich oceny i wskazywać na ich znaczenie wyłącznie na podstawie znajomości kontekstu, w którym miały miejsce. Autor świadomie uwalnia się w ten sposób od częstej u biografów świętego tendencji do postrzegania faktów z jego życia w perspektywie późniejszych wydarzeń i sukcesów apostołskich. Szczególnie pierwsze generacje salezjanów uważały ks. Bosko za osobę wybraną, naznaczoną, za genialnego wychowawcę od pierwszych chwil życia, za urodzonego założyciela zakonów i świętego. Biografii z tamtych czasów są pełne tego właśnie przeświadczenia. Wierność faktom domaga się w tym względzie od Braidó poddania krytyce źródeł (szerzej powiemy o nich nieco później) pochodzących od samego ks. Bosko (pisma, listy, publikacje, wypowiedzi). Ten zaś, jak wiemy, z racji wychowawczych lub propagandowych zwykł opowiadać o swym życiu w kategoriach nadzwyczajności i nieustannych, specjalnych interwencji Bożych (por. *Memorie dell'Oratorio* i *Cronache 1858–1862*). Z troską Braidó w tym względzie dobrze oddaje apendyks – pt. *La pluriforme origine dell'oratorio e il giovane simbolo degli ospiti* – umieszczony na końcu pierwszego tomu publikacji. Autor konfrontuje w nim kilka różnych źródeł, które podają nie do końca zgodne ze sobą informacje dotyczące początku oratorium ks. Bosko na Valdocco i osoby Bartłomieja Garelii, pierwszego wychowanka. Czytelnik ma w tym momencie nie tylko możliwość lepszego poznania początków oratorium, ale może zdać sobie sprawę z trudności, jakie napotyka historyk, dokonując krytyki źródeł.

Także na polu krytyki źródeł Braidó jawi się jako rasowy historyk. Z bibliografii, umieszczonej na końcu drugiego tomu publikacji, wynika, że większość źródeł, którymi się posługuje, pochodzi z okresu działalności wychowawczej i zakonodawczej ks. Bosko. Braidó poddaje je krytyce według bardzo przejrzystych reguł. Jak to miało już miejsce w wypadku wcześniejszych, licznych wydań krytycznych źródeł do historii salezjańskiej nie poprzestaje wyłącznie na udokumentowaniu ich autentyczności, ale interesuje się genezą ich powstania, pyta o cel ich powstania, bada prawdziwość zawartych w nich faktów, osób i miejsc. Oprócz tego bierze pod uwagę osobę ich autora, jego osobowość, czas i miejsce powstania dokumentu oraz jego odbiorców. Książd Bosko uważa za „problema-

tycznego świadka samego siebie” (t. 1, s. 15), gdyż często zobligowanego do „manipulowania” faktami i przedstawiania ich w taki sposób, aby służyły umoralnieniu odbiorców. Z tej też racji jest skłonny ufać mu bardziej, gdy jedynie przywołuje fakty niż wtedy, gdy okrasza je komentarzem lub wiąże z jakimś ważnym dla niego przesłaniem. W rezultacie chętniej niż inni biografowie sięga do *Cenni storici*, pozostawiając często na boku używane powszechnie przez swych poprzedników *Memorie dell’Oratorio* i *Cronache*. Bardzo wysoko ceni sobie listy ks. Bosko, gdyż jego zdaniem tam właśnie jest on najbardziej realistyczny. Świadectwa współczesnych o ks. Bosko traktuje z dużą ostrożnością, gdyż jak uważa, ciąży na nich zbyt idealistyczne zapatrzenie w turyńskiego wychowawcę. Chętnie odwołuje się do dokumentów spoza kręgu salezjańskiego (nie są bowiem one w stanie powiedzieć wszystkiego), zwłaszcza do uznanych opinioistów z czasów życia świętego i do pism osób nie zawsze mu przychylnych. Być może kiedyś bulwersowały czytelników i dla wielu były powodem przykrości, dzisiaj pomagają nadać ks. Bosko właściwy mu wymiar.

Braido odwołuje się także do istniejących już opracowań na temat ks. Bosko. Także w tym względzie jest bardzo ostrożny, czerpiąc przede wszystkim z tych prac, które są oparte na rzetelnych źródłach. Wśród nich poczytne miejsce znajduje cytowana uprzednio biografia ks. Bosko pióra P. Stelli i publikacja źródeł pod redakcją J. M. Prellezzi, *Valdocco nell’Ottocento tra reale e ideale. Documenti e testimonianze*, LAS 1992.

O rzetelności i rozmachu studium Braido świadczy licząca 25 stron bibliografia, w której czytelnik znajdzie włosko- i niemieckojęzyczne bibliografie dotyczące ks. Bosko i jego dzieła, listę cytowanych przez Autora pism ks. Bosko, spis innych źródeł: manuskryptów kronik, pozostałych źródeł niepublikowanych, źródła publikowane, literaturę specyficzną odnoszącą się wprost do ks. Bosko i opracowania komplementarne, służące odtworzeniu kontekstu życia i działalności świętego.

Publikację zamyka bez mała dwudziestostronicowy alfabetyczny indeks nazwisk i imion występujących w tekście.

Walory biografii ks. Bosko w wydaniu Braido są więc niezaprzeczalne. Zaświadcza o tym także zainteresowanie czytelników. Na rynku wydawniczym jest już drugie wydanie jego książki. Pierwszy, pięcioletni jej nakład rozszedł się z półek księgarski w niespełna miesiąc od dnia publikacji. W tym kontekście cieszy wieść, jak dotąd nieoficjalna, że polską edycję życiowego dzieła Braido przygotowuje Wydawnictwo Salezjańskie z Warszawy. Gratulacje!

ks. Marek T. Chmielewski SDB

Franciszek Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, ss. 227.

Rodzina stanowi niepodważalne znaczenie dla jednostki, jak i dla całego społeczeństwa. Fakt ten potwierdza zainteresowanie rodziną przez różne dyscypliny naukowe. Do nich należy historia i etnologia, które studiują formy rozwojowe instytucji małżeństwa i rodziny, jej kulturę, zwyczaje, moralność. Psychologia zajmuje się procesem doboru partnerów, przebiegiem rozwoju osobowości rodziców i dzieci, sukcesami i konfliktami rodzinnymi. Medycyna, korzystając z osiągnięć psychologii, bada przyczyny niedostosowania małżonków, zaburzeń w sferze intymnej, uczy metod kierowania płodnością. Nauki

ekonomiczne zajmują się aspektem materialnym rodziny, mechanizmami konsumpcji, kosztami utrzymania. Prawo rodzinne studiuje małżeństwo i rodzinę w procesie ich powstawania, mechanizmy funkcjonowania, a także przyczyny rozpadu, określa normy prawne, które regulują życie małżeńskie i rodzinne. Rodziną zajmuje się także Kościół poprzez teologię i prawo kościelne. Dla wspólnoty wierzących rodzina jest „społecznością zbawienia”.

Jedną z dyscyplin naukowych, która ma długą tradycję interesowania się rodziną jest socjologia. Prowadzi ona badania wielopłaszczyznowe nad tą jednostką społeczną. Wyróżnia więc płaszczyznę teoretyczno-analityczną i opisowo-badawczą. Socjologia studiuje istotę rodziny, dokonuje opisu wewnętrznych przeobrażeń i mechanizmów, określa funkcje pełnione przez rodzinę, ukazuje czynniki, które wpływają na kurczenie lub poszerzanie wewnętrznej spójności rodziny. Badania socjologiczne poza wkładem w sferę badawczo-teoretyczną o rodzinie, przysparzają wiele wiedzy o społeczeństwie, która jest przydatna dla polityki państwa.

Rodzina jest soczewką, która odzwierciedla życie całego społeczeństwa danego kraju. Stąd wskazane jest sięgnięcie po socjologiczną wiedzę przez przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, jak chociażby przez pedagogów. Rodzina stanowi bowiem podstawowe środowisko wychowawcze. Jej kondycja wpływa w sposób zasadniczy na obraz i przebieg całego procesu wychowania.

Cześć pierwsza publikacji omawia instytucję małżeństwa i rodziny w wymiarze indywidualnym i społecznym. Małżeństwo w każdej kulturze jest instytucją o szczególnym znaczeniu. Związek, który łączy mężczyznę i kobietę ma zawsze charakter publiczny, wykracza poza sferę prywatności, niesie konsekwencje społeczne. Cechami istotnymi małżeństwa jest trwałość, a jego celem jest przysparzanie społeczeństwu nowych członków. W wielu kulturach małżeństwo ma wymiar sakralny. Osoby wchodzące w związek małżeński nabywają nowe uprawnienia, jak np. dziedziczenie majątku czy uprawnienia seksualne.

Zagadnieniem następnym poruszonym przez Autora jest rodzina jako podstawowa komórka społeczna. Jej doniosłość opiera się na następujących przesłankach: rodzina jako grupa pierwotna, instytucjonalny wymiar rodziny, rodzina wspólnotą i zrzeczeniem. W dalszej kolejności Autor przedstawia strukturę i funkcję, jakie pełni rodzina.

Rozwój teorii rodziny dokonywał się bardzo powoli. Racje są następujące: nie starano się wyjaśnić fenomenu życia rodzinnego, a zasób wiedzy i baza empiryczna dotycząca małżeństwa i rodziny była niewystarczająca, z racji braku odpowiednich metod badawczych. Głębszą myśl teoretyczną do studiów nad rodziną wniósł A. Comte, a następnie Coley, E. Durkheim i R. MacIver. Pewien wkład dała szkoła marksowska i kierunki: ewolucjonistyczny, funkcjonalizm i strukturalizm.

Cześć druga książki przedstawia małżeństwo i rodzinę w różnych kulturach. Pierwszym omówionym środowiskiem są kultury przedchrześcijańskie i pozachrześcijańskie. Do nich Autor zaliczył kulturę chińską, w której rodzina charakteryzowała się następującymi cechami: kult przodków, genealogia, autorytet głowy rodziny, nierówna pozycja kobiety, system własności rodzinnej. Następnie przedstawiony jest model rodziny w Kraju Wschodzącego Słońca, która stanowiła szeroką grupę pokrewieństwa i zasadzała się na społeczno-moralnej tradycji i prawie rodzinnym. System filozofii życiowej wpływa na obraz rodziny i jej strukturę na subkontynencie indyjskim. Małżeństwo jest drogą do szczęścia pozaziemskiego, a familio-centryzm staje się wiodącą zasadą życia członków rodziny. Niemalą rolę odrywa w Indiach kastowość. Rodzina w świecie arabskim kierująca się zasadami *Koranu* jest typową instytucją tej cywilizacji i różni się bardzo od innych

systemów kulturowych. Fakt ten jest spowodowany oddziaływaniem islamu na wszystkie struktury życia społecznego.

Koncepcja małżeństwa i rodziny u Izraelitów wyrastała z głębokich tradycji koczowniczych ludów Bliskiego Wschodu. Zasadniczą jednak formę rodziny wypracowano pod wpływem religii i prawa starotestamentowego. Rodzina w kulturze greckiej nie miała jednolitego oblicza strukturalnego. Była to rodzina typu patriarchalnego. Podobny typ rodziny panował w kulturze rzymskiej.

Obraz rodziny w Cesarstwie Rzymskim, kształtowanym przez wieki i obyczajami, zmieniło chrześcijaństwo. Stworzyło ono nową organizację i struktury życia rodzinnego. Podniosło przede wszystkim rangę społeczną małżeństwa, nadało mu charakter sakralny i nierozzerwalny, dziecko zaś uznało za najwyższą wartość w małżeństwie. Kobieta otrzymała szczególną rolę i godność w rodzinie. Z biegiem czasu rodzina otrzymała status „Kościoła domowego”. Nieco inny obraz rodziny wprowadził Kościół protestancki. Wiek XIX, a w sposób szczególny filozofia marksistowsko-leninowska, zaczęła promować laicki model małżeństwa i rodziny.

W części trzeciej Autor przedstawia rodzinę w procesie przemian. Do nich zalicza zmiany dokonujące się w makrostrukturach społecznych, które dokonywały się w życiu społeczeństw na przestrzeni 150–200 lat. Zjawisko tych przemian ujawnia niespotykane dotychczas potrzeby człowieka i możliwości ich zaspokojenia dzięki postępowi technicznemu. Zjawiska te to industrializacja i urbanizacja. Procesy te charakteryzują się podziałem pracy, ruchliwością społeczną, mechanizacją pracy, automatyzacją produkcji, odkryciem nowych źródeł energii, wykorzystaniem nowych surowców, wzrostem wydajności pracy, zwiększeniem dochodu narodowego i powstaniem wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych. Na proces przemian rodziny miały wpływ nowe ideologie społeczne i polityczne, a w sposób szczególny idee emancypacyjne i feministyczne.

Wskutek powyższych przeobrażeń, nastąpiły zmiany funkcji rodziny. Autor do nich zaliczył: funkcję ekonomiczną, religijną, funkcje wyznaczania pozycji społecznej. Rodzina oddała społeczeństwu niektóre funkcje. Zachowała dla siebie jedynie funkcje osobowe. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera funkcja socjalizacyjna i funkcja miłości. Zmieniła się struktura zewnętrzna rodziny (problem rodziny nuklearnej i malejąca dzietność rodziny). Dokonały się także zmiany w wewnętrznej strukturze rodziny (zmiana ról małżonków, rosnąca pozycja dziecka, indywidualizacja rodziny i autonomizacja jednostki w rodzinie, internalizacja wartości rodzinnych).

Autor kończy swoje rozważania, przedstawiając sytuację małżeństwa i rodziny w Polsce i kierunki przeobrażeń na przestrzeni drugiej połowy XX w. Wychodzi od modelu rodziny tradycyjnej. Na jej funkcjonowanie miały wpływ procesy industrializacji i urbanizacji, a po 1945 r. także nowy kontekst społeczno-ustrojowy. Najczęściej występujące zjawiska to: silna laicyzacja, rozwody, modele dzietności, model kobiety zamężnej (praca zawodowa), sytuacja materialna rodziny, nowa pozycja dziecka w rodzinie.

Omawiana publikacja powstała na bazie książki *Socjologia małżeństwa i rodziny*, którą Autor wydał drukiem w 1982 r., a wznowił w 1984 r. Jest to więc wydanie trzecie poszerzone i uzupełnione. Niewątpliwie jest zapotrzebowanie na podręcznik tego rodzaju.

Kilka lat temu do programu dydaktycznego w polskich szkołach wprowadzono przedmiot *przygotowanie do życia w rodzinie*, a w zakresie szkolnictwa wyższego stworzono nowy kierunek studiów *studia nad rodziną*. Ze względu na problemy wychowawcze dużym zainteresowaniem cieszą się poradnie psychologiczno-pedagogiczne specjalizujące się w problematyce małżeńskiej, rodzinnej i młodzieżowej. Z całą pewnością można stwierdzić, że niniejsza publikacja spełnia wymogi dobrego podręcznika i może odpowie-

dzień na zapotrzebowanie polskiego społeczeństwa. Przedstawiony w książce materiał o charakterze teoretycznym, historycznym, a także empirycznym, może być pomocny dla wielu osób pracujących w sposób bezpośredni z rodziną i młodzieżą. Doświadczenia płynące z lektury poprzez zapoznanie się z różnymi modelami małżeństwa i rodziny, z pewnością ułatwi pracę na rzecz dobra małżonków i ich dzieci. Na szczególną uwagę zasługuje nauka Kościoła katolickiego na temat małżeństwa i rodziny, przedstawiona przez Autora w sposób jasny i jednoznaczny.

ks. Jan Niewęglowski SDB

Wokół wychowania, red. Dionizjusz Czubała, Grzegorz Grzybek, Wydawnictwo ATM, Bielsko-Biała 2003, ss. 152.

Powyższa pozycja powstała jako inicjatywa pracowników Katedry Pedagogiki i Psychologii Wydziału Humanistyczno-Społecznego Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej, a także osób reprezentujących inne środowiska akademickie.

Autorzy artykułów podejmują zagadnienia i problemy szeroko dyskutowane we współczesnej humanistyce, wynikające z szybkich zmian w polskiej rzeczywistości, a które stawiają młodego człowieka w nowej sytuacji edukacyjnej. Tematyka artykułów jest dość szeroka. Książka jest podzielona na cztery części. Ukazuje człowieka w perspektywie filozoficznej, psychologicznej, antropologii kulturowej i socjologicznej.

Pierwsza część przedstawia fundamentalne zagadnienia aksjologiczne, będące podstawą każdego wychowania. W powyższą tematykę wprowadza artykuł Grzegorza Grzybka, *Kryzys wychowania moralnego a norma etyczna*. Autor rozważa wychowanie w czasach PRL-u, które było nacechowane ideologią marksistowsko-leninowską. Propagowano wtedy moralność komunistyczną. Odrzucono perspektywę pozaziemskiego życia człowieka. Szkoła była instrumentem wychowania socjalistycznego. Ocenie moralnej poddawano jedynie stosunek jednostki do społeczeństwa. Problemem następnym jest próba określenia etyki, jako fundamentu wychowania moralnego, Autor przedstawia teorie różnych osób: Kunowskiego, Wołoszyna, Olbrychta, Lewowickiego. W swoich rozważaniach dochodzi do następującego wniosku: kwestie norm moralnych w wychowaniu należy poddać refleksji filozoficznej i sprecyzować pojęcie osoby.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł Stanisława Michałowskiego, który przedstawia personalistyczno-aksjologiczną koncepcję człowieka. Prezentuje przy tym liczne źródła naukowe i koncepcje personalizmu wychowawczego na tle globalizacji i nowych sytuacji, w których znalazł się dzisiejszy człowiek. Nadzieją dla współczesnego wychowania jest pedagogia personalistyczna, która wychodząc naprzeciw poszukiwaniu wizji edukacji, stara się połączyć refleksję nad wychowaniem, z wizją pełnego rozwoju człowieka. Autor ukazuje także różne wizje osoby i jej definicje. Wychowanie powinno prowadzić człowieka ku jego pełni w osiąganiu dojrzałości osobowej poprzez uczenie umiejętności życia, odpowiedzialności, podejmowania rozsądnych decyzji i szacunku do dziedzictwa ojców. Tak rozumiane wychowanie powinno skłonić do refleksji nad człowiekiem, a także do budowania cywilizacji ducha miłości.

Podobną tematykę eksponuje Jadwiga Lach-Rosocha. Na tle globalizacji i idei regionalnej Autorka widzi potrzebę odniesienia się do kulturowych korzeni w pracy wychowawczej. Pedagog winien posiadać „wiedzę o regionie”, która ułatwi mu pracę wycho-

wawczą z młodzieżą. W sposób szczególny Autorka koncentruje się na pedagogice kultury i na jej roli w procesie wychowania. Ten ostatni powinien nie tylko przygotowywać do percepcji wartości kulturowych, ale także kształtować przyszłego twórcę kultury.

Część druga omawianej publikacji poświęcona jest dydaktyce i metodologii. Zawiera dwa referaty. Pierwszy z nich to tekst Jerzego Stochmiałka, *Akademickie kształcenie pedagogów w obszarze zainteresowań dydaktyki szkoły wyższej*. Autor dokonuje refleksji nad zjawiskiem powstawania w Polsce nowych uczelni i powoływaniem nowych kierunków studiów, nad ich rozwojem i doskonaleniem. Dokonuje w tym celu diagnozy stanu i opracowania projektów praktycznych. Dochodzi do tego poprzez przedstawienie tendencji przemian w obszarze dydaktyki współczesnych szkół wyższych, poszukiwania koncepcji akademickiego kształcenia studentów pedagogiki i jakości edukacji. Artykuł kończy przedstawienie badań sondażowych i opinii studentów.

Część drugą kończy artykuł Marka Studenckiego dotyczący sondażu diagnostycznego służącego w pracy pedagogicznej. Według Autora nie można skutecznie wychowywać bez uprzedniego dobrego poznania sytuacji wychowanka, problemów, jakie przeżywa i środowiska, w którym mieszka. Przedstawiając metodę sondażu diagnostycznego, omawia trzy techniki z nim związane: technikę obserwacji, badania ankietowe i wywiad.

Część trzecia pozycji przedstawia kulturę współczesną i pojawiające się problemy wychowawcze związane z jej rozwojem. Iwona Samborska, pisząc o „wizualizacji współczesnej kultury”, dotyka ważnego problemu, z którym musi zmierzyć się pedagog. Autorka podkreśla gwałtowność przemian w zakresie kultury, które przejawiają się przede wszystkim jako ikonizacja języka, idąca za coraz nowszymi formami medialnymi. Autorka słusznie broni słowa, apeluje o szczególne miejsce dla niego, poświęcenie mu należytej uwagi i zadbanie o wartość języka mówionego i pisanego w świecie mediów. Nie można bowiem zapomnieć o wypracowanym bogactwie kultur oralnych i o krytycznym potencjale intelektualnym powstałym na „kulturze druku”.

Artykuł Justyny Wojciechowskiej dotyczy problemu kształtowania osobowości podczas animacji społeczno-kulturalnej. Pedagogika nie może funkcjonować samodzielnie. Ze względu na cel swojej działalności, powiązana jest ona z innymi naukami społecznymi i oddziałują na nią inicjatywy społeczne np. teatr.

Dorota Krzyżowska omawia inicjatywę wychowawczą Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Wychowanie personalistyczne zakłada kształcenie wszystkich sfer: duchowej, cielesnej i fizycznej. Wychowanie to spotkanie osób: mistrza i ucznia. Przedstawione są także zasady systemu wychowawczego Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Krystyna Koziołek zajmuje się literaturą i jej nauczaniem w kluczu odpowiedzialności. Literatura, jako słowo pisane i czytane, zawiera w sobie wielkie znaczenie. Proces nauczania literatury powinien przygotować wychowanka do konfrontacji jego mocy poznawczej i moralnej z czytaną opowieścią.

Część czwarta książki jest poświęcona roli sztuki i psychologii w wychowaniu. Adam Adamski zajmuje się muzyką, która była dla człowieka od dawnych czasów źródłem radości, smutku, refleksji i środkiem leczniczym. Według Autora muzyka odgrywa ważną funkcję w wychowaniu dziecka.

Ostatni artykuł, Witolda Adamczyka, opisuje działalność artystów plastyków i ich motywacje przy wyborze profesji. Poziom funkcjonowania u artystów zależny jest od rodzaju przesłanek, które decydują o wyborze zawodu. Ważna jest motywacja osobowa i długotrwała aktywność plastyczna.

Przedstawiona publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Jest to ważne do właściwego zrozumienia nauki, jaką stanowi pedagogika. Proces wychowania ze względu

na swoją złożoność, chętnie korzysta z osiągnięć innych dyscyplin naukowych. W większości wystąpień dominuje chrześcijański system wartości, a także personalistyczna koncepcja osoby. Z pewnością podjęte tematy mogą dostarczyć solidnej wiedzy do pracy wychowawczej.

ks. Jan Niewęglowski SDB

Bronisław U r b a n, *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, ss. 226.

Od kilku lat polskie społeczeństwo dotkliwie odczuwa skutki przestępczości. Irracjonalne akty przemocy, agresja młodzieży, wandalizm i patologie bulwersują kręgi wielu środowisk. Przedstawiciele świata naukowego wraz ze środowiskiem profesjonalnie zobowiązany do walki z patologią i jej ograniczeniem prowadzą intensywne dyskusje dotyczące istoty współczesnej przestępczości, przeprowadzają w tym celu szereg badań, jak również poszukują środków profilaktyczno-resocjalizacyjnych. Duże zainteresowanie powyższą problematyką wykazują studenci, którzy przygotowują się do zawodu, umożliwiającego rozwiązywanie problemów patologii i dewiacyjnych postaw młodzieży. Wielu z nich interesuje szeroko rozumiana pomoc społeczna, wychowanie, profilaktyka, terapia i resocjalizacja jednostek i całych grup z pogranicza.

Zrozumienie istoty dewiacji nie jest łatwe. Wskazane są w tym względzie: wnikliwa obserwacja, empiryczne badania i właściwa ich interpretacja, spełniająca założenia metodologiczne badań naukowych, jak również ogólne teorie człowieka. Uzyskane w wyniku badań refleksje i wyniki mogą dostarczyć kryteriów do zobiektyzowanych ocen zachowań młodzieży, która poprzez dewiacyjne postawy rodzi ofiary i szkody społeczne, jak również argumentów co do wyboru metod pracy i środków zapobiegawczych. Zauważa się, że powstałe opracowania, podejmujące kwestie patologii, dewiacji, terapii, resocjalizacji i profilaktyki, spotykają się z dużym zainteresowaniem społecznym.

Niniejsza pozycja powstała właśnie z zamysłem zwrócenia uwagi na współczesne dewiacje młodzieży, możliwości ich zapobiegania, jak również zintensyfikowanie dyskusji na powyższy temat. Autor w tym celu przeprowadził badania empiryczne ograniczające się do odpowiednich granic przestrzennych i czasowych (województwa krakowskie i zielonogórskie przez 10 lat). Jednym z ważniejszych zamiarów Autora było ukazanie kierunków działań profilaktyki w środowisku lokalnym.

Omawiana publikacja składa się z trzech części. Część pierwsza przedstawia współczesne interpretacje zachowań dewiacyjnych młodzieży. Na tle ewolucji systemów ograniczania przestępczości młodzieży w rozdziale pierwszym Autor omawia genezę praw dziecka w starożytności i średniowieczu, jak również przedstawia idee pedagogiczne na tle problemów karania nieletnich przestępców. Rozdział drugi to próby przedstawienia zjawiska przestępczości młodzieży w świetle współczesnych teorii. Wyjaśnia termin przestępczość, przedstawia teorie biologiczne, psychologiczne, socjologiczne, teorie neutralizacji i koncepcje kontroli społecznej. Rozdział trzeci poświęcony jest przestępczości na tle procesu dorastania młodego człowieka, funkcjonowania rodziny i grup rówieśniczych.

Część druga książki zajmuje się rozmiarami i dynamiką zachowań dewiacyjnych młodzieży. Problematyka przedstawiona jest w czterech kolejnych rozdziałach. Pierw-

szy dokonuje ogólnej charakterystyki i dominujących przejawów przestępczości współczesnej młodzieży. Omawia trendy w skali globalnej, następnie przestępczość występującą w latach 1986–1990 i rodzaje przestępczości współczesnej młodzieży. Rozdział następny omawia zjawisko, rozmiary i rodzaje przestępczości młodzieży w środowiskach wielkomiejskich, na przykładzie województw krakowskiego i zielonogórskiego. W celu porównania Autor przytacza rozmiary przestępczości w skali ogólnopolskiej. Rozdział trzeci poświęcony jest problemowi uzależnienia młodzieży od alkoholu i narkotyków w szkołach krakowskich. Najwyższe rozmiary narkomanii zauważa się wśród uczniów szkół zawodowych. Rozdział ostatni analizuje zjawisko zaburzeń w zachowaniu i niedostosowaniu społecznym młodzieży. Autor cytuje tutaj typologię autorstwa D. H. Stotta, T. M. Achenbacha.

Część trzecia omawianej publikacji poświęcona jest profilaktyce w środowisku lokalnym i alternatywnym systemom ograniczania dewiacji młodzieży. Rozdział pierwszy dokonuje krytyki współczesnej resocjalizacji w warunkach izolacji, przytaczając argumenty penitencjarystów i psychologów. Rozdział następny przedstawia perspektywę w zakresie stosowania kary ograniczania wolności według zaleceń ONZ. Przytacza w tym miejscu doświadczenia polityki kryminalnej w Niemczech i problem zapobiegania przestępczości w kryminologii polskiej. Ważny wydaje się rozdział trzeci. Zagadnienie profilaktyki i terapii ukazane jest w świetle badań i doświadczeń psychiatrycznych, których głównym celem jest wyjaśnianie zaburzeń osobowych. Problematyka rozdziału czwartego to środowisko lokalne i stosowanie w nim profilaktyki. Autor wyjaśnia pojęcie społeczności lokalnej, a następnie omawia doświadczenie trzech lokalnych systemów ograniczania przestępczości młodzieży. Są to doświadczenia amerykańskie: Chicago – *Chicago Area Project*, Boston – *Control Project* (walka z gangami); doświadczenia niemieckie: *Neumuenster* (promocja społeczna), *Pforzheim* (ochrona młodzieży znajdującej się na granicy ryzyka), *Hannover* – Projekt Ograniczania Przestępczości i Pomocy Społecznej, Projekt *Bruecke*; doświadczenia argentyńskie: Buenos Aires – *Casa de los Ninos*.

Rozdział kończący część trzecią książki przedstawia teoretyczne podstawy profilaktyki. Omawiając to zagadnienie, Autor koncentruje się na aksjologii, na założeniach pedagogiki humanistycznej, na dialogu i spotkaniu, na holistycznym ujęciu genezy przestępczości, strukturze profilaktyki, metodzie diagnozy i selekcji, roli nauczyciela i wychowawcy.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność nauczyciela w szkole. Jego postawa wyrażająca się na udzielaniu pomocy w nauce, pomocy materialnej, w rozwiązywaniu problemów, w działaniu na rzecz stabilizacji życiowej ucznia, owocuje poprawą zachowania i spadkiem zachowań przestępczych wśród młodzieży.

Przedstawione przez Autora projekty i rozwiązania profilaktyczne z wielu względów nie mogą być powtórzone i zastosowane w każdym kontekście społecznym. Z ogólnych opisów można jednak próbować formułować pewne zasady, które mogą ułatwić rozwiązania konkretne w środowiskach lokalnych. Cały system profilaktyki ograniczony jest ze względu na środki finansowe. Kompetentne osoby, jak również odpowiedzialne podmioty muszą przekonać się, że inwestowanie w profilaktykę jest o wiele bardziej opłacalne niż utrzymywanie całych struktur więziennictwa.

Omówiona pozycja, jako studium teoretyczno-empiryczne, uwzględniające współczesne teorie psychologiczne, socjologiczne, pedagogiczne oraz wyniki badań nad dewiacjami młodego pokolenia, może być przydatna dla nauczycieli, wychowawców, pracowników socjalnych i wszystkich osób pracujących z młodzieżą sprawującą

trudności. Wydaje się, że wielką szkodą dla niniejszej publikacji jest pominięcie znaczenia i roli rodziny zarówno w wychowaniu, jak i pracy profilaktycznej

Drobne błędy drukarskie, można mieć nadzieję, będą usunięte w wydaniu następnym.

ks. Jan Niewęglowski SDB

ks. Waldemar Witold Żurek SDB, *Salezjańscy męczennicy Wschodu*, Wydawnictwo „Jedność”, Lublin 2003, ss. 286.

Zniesienie cenzury państwowej i otwarcie granic na Wschód umożliwiło w znacznym stopniu opracowywanie i publikowanie zagadnień dotyczących losów Kościoła katolickiego na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej, które po 1945 r. znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Zachętę do podjęcia prac nad „martyrologium Wschodu” kierował kilkakrotnie do badaczy i historyków polskich papież Jan Paweł II.

Książkę Waldemar Żurek nie po raz pierwszy podejmuje tematykę męczeństwa i chrześcijańskiego świadectwa składanego w minionym stuleciu. W 1998 r. ukazała się jego książka przedstawiająca losy salezjanów – duszpasterzy na Wschodzie (*Jeńcy na wolności. Salezianie na terenach byłego ZSRR po II wojnie światowej*). Osobną publikację poświęcił ks. Władysławowi Wieczorkowi, rozstrzelanemu przez Niemców (*Salezjański męczennik z Berezwecza ksiądz Władysław Wieczorek 1903–1942*, Lublin 2002).

Książkę *Salezjańscy męczennicy Wschodu* Autor dedykował zmarłemu przedwcześnie w 2000 r. ks. Romanowi Markowi SDB, budowniczemu kościoła w Rzeszowie i pierwszemu proboszczowi tej parafii. Pozycja książkowa została wydana w formacie B5, na dobrym papierze i w pięknej szacie graficznej. Przedmowę do niej napisał bp Antoni Dziemiątko – sufragan grodzieński, sekretarz Konferencji Biskupów Katolickich Białorusi i rektor WSD w Grodnie. Autor nie zaniedbał niczego, co powinno znajdować się w opracowaniu historycznym, a więc wykazu skrótów, wstępu, zakończenia, streszczenia w języku włoskim i białoruskim, bibliografii, indeksu osobowego, indeksu nazw geograficznych, obszernego aneksu (s. I–XCVI) obejmującego 186 fotografii dotyczących przeszłości i teraźniejszości, związanych ze środowiskiem rodzinnym, formacją podstawową i działalnością męczenników salezjańskich. Zdjęcia zamieszczono według kolejności zaprezentowanych biogramów.

Opublikowana praca dotyczy salezjanów (księży, kleryków, koadiutorów – braci zakonnych), którzy cierpieli i zginęli z rąk Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Szkoda, że tytuł nie precyzuje zarówno cenzury czasowej, jak i narodowości oprawców. O tym dowiaduje się czytelnik dopiero po lekturze wstępu. Ponieważ wschodnie tereny II Rzeczypospolitej miały kolejno dwóch okupantów: sowieków (1939–1941) i hitlerowców (1941–1944), dlatego też do tej grupy męczenników należało dołączyć księży zamęczonych przez Niemców: Władysława Wieczorka i Jana Bujara. Listę ofiar mógł powiększyć o dwóch salezjanów: ks. Jana Dolatę i koad. Ludwika Cięciałę, zastrzelonych 30 maja 1945 r. w Przemyślu przez żołnierzy sowieckich. Być może Autor pominął ich dlatego, że dom salezjański na Zasaniu przez całą okupację należał do Generalnej Guberni. Trudno zrozumieć, dlaczego w tej książce znaleźli się klerycy z innego okresu: Emmanuel Bujar (1893–1918) i Wojciech Anastazy Gancek (1885–1904).

Zasadniczą treść swojej pracy ks. Żurek przedstawił jakby w dwóch częściach. Pierwszą poświęcił drugiej wojnie światowej (s. 19–40) na wschodnich terenach II Rze-

czypospolitej. Korzystając z opracowań historyków krajowych i emigracyjnych, ukazał w sposób syntetyczny agresję sowiecką na Polskę, deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR, organizację i rozmieszczenie obozów, program dnia w obozie, salezjanów pod okupacją sowiecką. Jednak co do liczby deportowanych Polaków Autor uwzględnił głównie dane szacunkowe badaczy działających na zachodzie Europy. Szkoda, że ks. Żurek nie zauważył i nie ustosunkował się do dysertacji Albina Głowackiego, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998. Praca ta została napisana z wykorzystaniem pilnie strzeżonych i dobrze zachowanych cennych archiwaliów moskiewskich. Ze względu na młodego czytelnika Autor mógł też podać adresy internetowe, jak http://www.index.karta.org.pl/represje_sowieckie_1.html

Druga część zatytułowana *Biogramy* (s. 41–249) ukazuje w układzie alfabetycznym sylwetki jedenastu salezjańskich męczenników Wschodu z lat 1939–1942 (trzech księży, czterech koadiutorów, czterech kleryków). W celu uzyskania przejrzystości tekstu Autor w podrozdziałach opisał poszczególne etapy życia salezjanów. Liczba paragrafów uzależniona jest od wielkości zebranego materiału oraz wieku poszczególnych współbraci (dzieciństwo, szkoła, nowicjat, studia seminaryjne i asystencja, ucieczka wojenna i śmierć, losy wojenne oraz poszukiwania przez rodziny i przełożonych itp.). Każdy życiorys, z wyjątkiem kl. Edwarda Józefa Pohla, jest na pierwszej stronie ubogacony zdjęciem. Natomiast do biogramów: koad. Antoniego Leniarka, ks. Izydora Marciniaka, ks. Romana Niewiteckiego i koad. Józefa Sulika dołączył ks. Żurek także ciekawe listy lub zebrane opinie.

Tułacze i męczeńskie losy jedenastu salezjanów, choć zróżnicowane, to jednak w kilku przypadkach okazały się bardzo podobne. Wrześniowa psychoza ucieczki Polaków przed Niemcami na wschód opanowała także salezjanów. Podczas tej wędrówki 25 września 1939 r. na terenie parafii Dub koło Tomaszowa Lubelskiego zostali zamordowani przez żołnierzy sowieckich i członków ukraińskich band komunistycznych dwaj klerycy: Stefan Fabiański i Mikołaj Kapuściński. Losy dwóch innych współbraci, kl. E. J. Pohla i koad. Piotra Robakowskiego do dziś nie są wyjaśnione. Nie wrócili z wojennego exodusu i wszelki ślad po nich zaginął. W 1939 r. na Wołyń dotarł koad. Stanisław Franciszek Sikora. Prawdopodobnie wywieziony w głąb Związku Radzieckiego, później razem z II Korpusem znalazł się we Włoszech. Ciężko ranny pod Monte Cassino, po wojnie nie wrócił do Towarzystwa Salezjańskiego, tylko pozostał na zachodzie Europy.

Razem ze swoimi rodzinami zostali wywiezieni na Syberię: koad. Antoni Leniarek i kl. Józef Maj, którzy zmarli lub zostali zgładzeni w drodze do organizujących się oddziałów polskich na terytorium Związku Radzieckiego. Dyrektor z Daszawy ks. Roman Niewitecki, aresztowany przez NKWD, umarł w obozie nr 7 koło jeziora Omega.

Dwóch neoprezbiterów: Izydor Marciniak i Jan Pawelec, którzy 20 kwietnia 1941 r. otrzymali święcenia kapłańskie w Wilnie, zgłosili się do duszpasterstwa na wschodnich terenach archidiecezji wileńskiej. Pracowali także wśród ludności katolickiej na terenie archidiecezji mohylewskiej i diecezji mińskiej. Ponieważ posługa tych księży nie podobała się zarówno Niemcom, jak i nacjonalistom białoruskim, dlatego obaj zginęli.

Koadiator Józef Sulik, przymusowo wcielony do Armii Czerwonej, za brak „bojowego zapału” 20 lipca 1941 r. pod Smoleńskiem został okrutnie zamordowany przez żołnierzy sowieckich.

Autor, publikując biogramy męczenników salezjańskich, podał sporo informacji o ich rodzinach, pochodzeniu społecznym, statusie majątkowym, losach wojennych itd. Z życiorysu koad. A. Leniarka dowiadujemy się, że jego szwagier Tadeusz Krzywoń, pracował w piekarni na Syberii, ukradł bochenek chleba i za to został skazany na dwa lata więzienia. Natomiast siostrzenicę Anielę Krzywoń (córkę Tadeusza) za heroiczną postawę

pod Lenino odznaczono pośmiertnie Złotym Krzyżem *Virtuti Militari* i tytułem Bohaterki Związku Radzieckiego. Piszący recenzję był w 1969 r. świadkiem nadania jej imienia Szkole Podstawowej w Sterdyni (pow. Sokołów Podlaski). W biogramie koad. J. Sulika znalazł się też życiorys jego krewnego, generała Nikodema Sulika. Te dodatkowe dane o wybitnych członkach jego rodziny wcale nie zaciemniają biografii męczenników salezjańskich, lecz w pewnym stopniu nobilitują środowisko, z których się wywodzili.

Z wieloma informacjami czytelnik spotyka się po raz pierwszy. Niektóre z nich, jak np. opłata za nowicjat, wymaga dodatkowego wyjaśnienia. Z zachowanej korespondencji Józefa Pohla (ojca kl. Edwarda) z inspektorem ks. Tomaszem Koppą dowiadujemy się o zniżce do 15 zł. Powstaje pytanie, ile wynosiło chesne? Przebywający w nowicjacie w Czerwińsku w roku 1935/36 ks. Feliks Cieplik oraz w 1936/37 – ks. Czesław Lauferski pierwszy raz dowiedzieli się o tym z lektury książki ks. Żurka. Wnioskuje, że płacili tylko nowicjusze przynależący do inspektorii krakowskiej.

Autor poszerzył „bazę danych” o salezjanów zmarłych podczas II wojny światowej. Podczas kwerendy dotarł do akt i materiałów przechowywanych w archiwach diecezjalnych, dekanalnych i parafialnych oraz salezjańskich na szczeblu centralnym, inspektorialnym i lokalnym. Poza Syberią odwiedził miejsca związane z życiem i działalnością „męczenników” i ich rodzin. Potwierdzają to relacje ustne i pisemne oraz wykonane zdjęcia. Praca ta została doceniona i zaznaczona w przedmowie, że ks. Żurek do wielu źródeł „dotarł dzięki możliwościom znanym tylko jemu”.

Szkoda, że Autor nie przeprowadził wywiadów z księżmi, którzy razem z „męczennikami” odbywali formację podstawową: Janem Barteckim – współnowicjuszem S. Fabiańskiego i M. Kapuścińskiego; Cz. Lauferskim i T. Malawskim – współnowicjuszami A. Leniarka, E. Pohla, P. Robakowskiego. Z ks. F. Cieplikiem nowicjat odbywał koad. J. Sulik, a do matury w Marszałkach przygotowywał się z I. Marciniakiem i J. Pawelcem. O ostatnim dyrektorze w Daszawie ks. R. Niewiteckim, z wyrazami szacunku i wdzięczności wyrażał się ks. Jan Sposób, alumn przedwojennego małego seminarium.

Książd Żurek, redakcja i wydawca nie ustrzegli się od błędów i niedociągnięć. Zauważa się brak precyzji przy podaniu daty znalezienia zwłok kleryków: S. Fabiańskiego i M. Kapuścińskiego – 25 listopada 1939 (s. 51,) 15 listopada (s. 71). W 1963 r. ks. Augustyn Dziędziel był sekretarzem, a nie inspektorem (s. 90). Kilka razy nie zachowano odstępów między wyrazami np.: „informacji znajduje” (s. 157). Autor zmienił imię ks. Szymańskiego z Bronisława na Władysława (s. 185). Nie jest prawdą, że kl. J. Pawelec w trybie przyspieszonym przyjmował kolejno posługi i święcenia (s. 196). W latach 1940–1942 były tylko święcenia niższe i wyższe, a posługi wprowadzono dopiero po Soborze Watykańskim II.

Zestaw tych kilku błędów wcale nie pomniejsza walorów książki ks. Żurka. Ukazał on piękne postacie, które świadczyły o Bogu i Ojczyźnie. Salezjanie powinni być wdzięczni Autorowi, że przybliżył tak szlachetne, a prawie nieznanne osoby. Księdzu Żurkowi należy życzyć nie tylko kolejnej książki o salezjanach na Wschodzie, ale i gruntownej syntezy obejmującej losy współbraci pod okupacją sowiecką.

ks. Jan Pietrzykowski SDB

XIX ŁĄDZKIE SYMPOZJUM LITURGICZNE *POBOŻNOŚĆ LUDOWA I LITURGIA*

(Łąd n. Wartą, 17 października 2003 r.)

W Wyższym Seminarium Duchownym Księży Salezjanów w Łądzie n. Wartą już po raz dziewiętnasty zorganizowane zostało przez ks. prof. dra hab. Adama Duraka sympozjum liturgiczne. Temat tegorocznego sympozjum brzmiał: *Pobożność ludowa i liturgia*. Sympozjum było jednocześnie jednym z akordów kończących obchody jubileuszu 50-lecia działalności tego Seminarium Duchownego. Tak jak w poprzednich latach i tym razem sympozjum liturgiczne zgromadziło ponad stu dwudziestu uczestników, dla których była to okazja, aby zapoznać się bliżej z zasadami i wskazaniem, jakie podaje Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii i jak odczytać i wykorzystać ten dokument w naszej polskiej rzeczywistości. Dużą grupę uczestników stanowili już tradycyjnie księża salezjanie, dla których udział w sympozjum był jednym z punktów zorganizowanego dla nich spotkania formacyjnego. Nie zabrakło także przedstawicieli ościennych seminariów zarówno diecezjalnych, jak i zakonnych. Wśród nich wymienić można delegację z seminariów z Włocławka i z Gniezna, kleryków ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Rodziny z Kazimierza Biskupiego, kleryków z seminariów salezjańskich z Łodzi i Krakowa. Obecny był też przedstawiciel z Seminarium Ojców Redemptorystów z Tuchowa. Na sympozjum przybyli również przedstawiciele studentów z UKSW w Warszawie.

Otwarcia sympozjum dokonał Rektor seminarium w Łądzie ks. dr Marek Chmielewski, który mówił o zasługach Łądzkich Sympozjów Liturgicznych w procesie formacyjnym, naukowym i kulturotwórczym całego seminarium i środowiska. Ksiądz Rektor, nawiązując do tematu sympozjum, stwierdził, że temat ten nabiera jeszcze innego wyrazu w tym szczególnym miejscu, jakim jest klasztor w Łądzie, gdzie wzajemnie przenikanie się liturgii i pobożności ludowej dostrzec można na każdym niemalże kroku. Podczas słowa otwierającego sympozjum Ksiądz Rektor przywitał prelegentów i zaprosił wszystkich, by dobrze czuli się w gościnnych murach łądzkiego seminarium.

Słowo wstępne wygłosił organizator sympozjum ks. prof. dr hab. Adam Durak, który podziękował poszczególnym prelegentom za wyrażenie zgody na udział w sympozjum i wygłoszenie referatów. Przywitał przybyłych gości i zapoznał zebranych z poszczególnymi punktami sympozjum.

Na pierwszej sesji wygłoszono trzy referaty. Ojciec dr Stanisław Madeja CSSR (WSD CSSR w Tuchowie i Mistrz Nowicjatu) w swoim referacie zatytułowanym *Główne linie teologiczne „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii”* ukazał w sposób bardzo syntetyczny układ dokumentu. Następnie przedstawił bogaty kontekst historyczny kształtowania się pobożności ludowej i jej powolne odchodzenie od liturgii. Jako jedną z przyczyn przechodzenia ludzi do nabożeństw i odnajdywanie się w pobożności ludowej była zbytnia klerykalizacja liturgii i wprowadzenie gestów i znaków całkowicie niezrozumiałych dla zwykłego człowieka tak, że stawał się on tylko widzem, a nie uczestnikiem liturgii. Ksiądz dr Madeja podał za *Dyrektorium* 10 zasad odnowy i kształtowania właściwej pobożności ludowej. Dokument Kongregacji powinien być ważnym czynnikiem pomagającym weryfikować przejawy i formy pobożności ludowej, by miały one podstawy biblijne, liturgiczne, eklesjalne i nie odciągały człowieka wierzącego od liturgii, ale go do niej prowadziły.

Jako drugi usłyszeliśmy referat ks. prof. dra hab. Jan Przybyłowski (UKSW, WSD Kalisz), który swoje wystąpienie zatytułował *Duszpasterskie wyzwania „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii”*. Autor ukazał biskupów jako tych, którzy wraz ze swoimi współpracownikami, prezbiterami, diakonami są pierwszymi odpowiedzialnymi za rozwój i właściwy kształt pobożności ludowej w diecezji. Ważnymi współpracownikami biskupa w dziele rozwoju pobożności ludowej w *Dyrektorium* wymienieni są również kustosze sanktuariów i przełożeni męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, które zawsze były kolebką rozwoju pobożności szerokich mas ludowych. Prelegent dokonał ciekawego rozróżnienia między tym, co jest religijnością a tym co kościelnością. Mamy tego obraz podczas migracji ludności, wówczas najlepiej dostrzega się ten brak pogłębienia i zakorzenienia wiary w życiu. Problemem rozwoju autentycznej, pogłębionej i odnowionej pobożności ludowej jest również niedostateczne przygotowanie i otwartość samych duszpasterzy. Podmiotem pobożności ludowej jest każdy chrześcijanin. Dlatego potrzeba, by rozwój religijności poparty był zdobyczami innych dziedzin wiedzy takimi, jak: antropologia, socjologia, pedagogika, historia. Autor za *Dyrektorium* podaje jako bardzo ważny element pogłębiania pobożności ludowej jej ewangelizację i troskę duszpasterzy o niemieszanie jej z nabożeństwami liturgicznymi. Chronić należy pobożność ludową od wpływów magii, zabobonów, spirytyzmu, dążenia do zemsty i konotacji seksualnych. Książę Profesor podkreślił, że nie należy oddzielać pobożności ludowej od liturgii, ale ukazywać ich wzajemne relacje.

Książę dr Stanisław Araszczuk (WSD Legnica) przedstawił trzeci referat *Język i formy pobożności ludowej*. Swoje wystąpienie zawarł w punktach, które przedstawiały relację odnowy liturgicznej i pobożności ludowej, historyczny rozwój języka i pobożności ludowej, pobożności ludowej w tradycyjnym układzie roku liturgicznego, kult błogosławionych i świętych, modlitwy wstawiennicze za zmarłych, sanktuaria i pielgrzymki jako szczególne formy pobożności ludowej. We wnioskach pastoralnych mogliśmy usłyszeć, że formy pobożności ludowej powinny czerpać z Pisma Świętego, z liturgii, Ojców Kościoła. Pobożność ta powinna zachować swój prosty język, ale wystrzegać się banalności i improwizacji. Odpowiedzialność za formy pobożności ludowej spoczywa na ordynariuszu miejsca.

Po trzecim referacie sprawowana była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr Zenon Klawikowski, wikariusz inspektorialny Prowincji Piłskiej.

Na sesji popołudniowej dyskutowano nad wygłoszonymi referatami. Następnie referat wygłosił ks. dr Waldemar Pierożek SDB (dyrektor Gimnazjum i LO Towarzystwa Salezjańskiego w Bydgoszczy). Jego wystąpienie było zatytułowane *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii a duszpasterstwo młodzieżowe*. Na początku swojego wystąpienia opisał sytuację młodzieży i jej postawy religijne. Ukazał również próby pomocy młodzieży w lepszym przeżywaniu swojej wiary, w czym w sposób wydatny ma pomóc duszpasterstwo młodzieżowe, które ze swej natury powinno się posiłkować pobożnością ludową, czyli naturalną pobożnością młodego człowieka. Pobożność ludowa odnowiona według zasad *Dyrektorium* stanowi ważną pomoc dla młodzieży w odkrywaniu własnego człowieczeństwa i godności chrześcijańskiej. Pobożność ludowa otwiera nowe formy wyrażania swojej osobowości, swojej relacji do Boga i do drugiego człowieka tak bardzo ważnej dla młodych ludzi.

Drugi referat sesji popołudniowej przedstawił ks. dr Mateusz Matuszewski (WSD Warszawa-Praga) na temat: *Udział wiernych świeckich w nabożeństwach ludowych*. W swoim wystąpieniu podkreślał wzajemną zależność liturgii i pobożności ludowej od samych początków historii chrześcijaństwa, które zawsze było związane z kulturą regionu,

w jakim się rozwijało. Pobożność ludowa rozwijała się niejako równoległe z liturgią i nie stanowiła konkurencji, ale bardziej chęć jej dopełnienia. Szczególny wpływ miała klerykalizacja liturgii, niezrozumiały język, skomplikowana struktura, która utrudniała osobom niewtajemniczonym, czyli zwykłym świeckim, wyrażanie swojej wiary. Szukano nowych form wyrazu i tak powstała pobożność ludowa. Wzajemne przenikanie obu tych nurtów zauważamy w przejmowaniu przez liturgię elementów pobożności ludowej, jak chociażby adoracji krzyża w Wielki Piątek, czy błogosławienia ognia podczas Wigilii Paschalnej oraz kult świętych. Zdarzały się konflikty między pobożnością ludową a liturgią, np. w czasach Oświecenia czy na początku XX w., ale wynikały one raczej z niezrozumienia istoty pobożności ludowej. Już na Soborze Watykańskim II dowartościowano pobożność ludową jako pochodzącą z tego samego źródła co liturgia. Wiek XX jest czasem obudzenia zmysłów, ciała, człowiek odczuwa bardziej niż kiedykolwiek potrzebę wyrażenia się przez gesty, znaki, symbole, pobożne czyny. Pobożność daje człowiekowi poczucie głębokiego uczestnictwa w kulcie poprzez dotknięcie, poniesienie świętego przedmiotu, pocałunek, taniec, procesję. Pobożność ludowa pozwala modlić się całym sobą, całym ciałem, wszystkimi zmysłami. Zarówno po tym referacie, jak i po innych odbyły się bardzo ciekawe i pogłębiające dyskusje, choć ze względu na ograniczenia czasowe nie sposób było na wszystkie pytania szczegółowo odpowiedzieć.

Podsumowania obrad XIX Łódzkiego Sympozjum Liturgicznego dokonał ks. prof. Adam Durak. Dziękując prelegentom i uczestnikom, wskazał na dużą wartość, jaką daje udział w tym sympozjum. Warto w tym miejscu także wspomnieć, że historia Łódzkich Sympozjów Liturgicznych dostępna jest na stronie internetowej <http://republika.pl/adurak>

ks. Zbigniew Adamiak SDB

XV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI RELIGIJNEJ IM. KS. STANISŁAWA ORMIŃSKIEGO

(Rumia, 23–25 października 2003 r.)

W ostatnich latach coraz bardziej dostrzeganą imprezą artystyczną w Polsce jest Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej w Polsce im. ks. Stanisława Ormińskiego w Rumi. Od 23 do 25 października 2003 r. odbywała się jubileuszowa, bo już XV edycja tegoż Festiwalu. Impreza, której patronują m.in. Ministerstwo Kultury, Zgromadzenie Salezjanów ks. Bosko (prowincja św. Wojciecha), Kuria Metropolitarna w Gdańsku, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego oraz Urząd Miasta Rumi, wpisuje się w historię wydarzeń muzycznych nie tylko samego Wybrzeża, ale zatacza coraz szersze kręgi uwagi, także poza granicą Polski. Od samego początku gospodarzem tego wielkiego święta muzyki jest Zgromadzenie Salezjańskie, parafia pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Rumi, gdzie przez ostatnie lata swego życia pracował jego patron, ks. Stanisław Ormiński. Specyfiką Festiwalu jest to, że przeprowadza on zwykle kilka konkursów. W dotychczasowej historii rumskiej imprezy wystąpiło 345 zespołów chóralnych, 175 młodych organistów oraz 30 orkiestr dętych. Przed dwoma laty organizatorzy odstepili jednak od konkursu orkiestr z uwagi na zbyt małe zainteresowanie zespołów. W tym roku przeprowadzono trzy konkursy: muzyki organowej, zespołów chóralnych oraz kompozytorski.

Konkurs muzyki organowej

Pierwsze dwa dni Festiwalu wypełniły przesłuchania konkursowe muzyki organowej. Młodzi artyści koncertowali na wspaniałym 52-głosowym instrumencie, zdobiącym i wypełniającym dźwiękiem wybudowaną w latach osiemdziesiątych świątynię. Do I etapu konkursu, w pierwszym dniu Festiwalu, przystąpiło 13 młodych organistów, reprezentujących Akademię Muzyczną i Szkoły Muzyczne z różnych ośrodków w Polsce. Program konkursu stanowiły następujące dzieła wielkich mistrzów:

- Johann Gottfried Walther – do wyboru: *Koncert h-moll nr 8 del Sign. Giuseppe Meck*; *Koncert a-moll nr 14 del Sign. Giuseppe Torelli*; *Koncert h-moll nr 15 del Sign. Vivaldi*; *Koncert F-dur nr 126 el Sign. Tomasso Albinoni*; *Koncert c-moll nr 11 del Sign. G. P. Telemann*; *Koncert B-dur del Sign. Taglietti*,
- Jan Sebastian Bach – dwa utwory: *Preludium chorałowe „Der Tag, der ist so freudereich”* BWV 605; *Preludium i fuga C-dur* BWV 531,
- Cesar Franck: *Pastorale E-dur*.

Po swoich wystąpieniach młodzi wirtuozi z niecierpliwością oczekiwali na werdykt jury w składzie: prof. Mirosław Pietkiewicz (Akademia Muzyczna w Łodzi), prof. Józef Serafin (Akademia Muzyczna w Warszawie), prof. Andrzej Chorościński (Akademia Muzyczna w Warszawie), prof. Roman Perucki (Akademia Muzyczna w Gdańsku), ks. dr Maciej Szczepankiewicz (Zgromadzenie Salezjańskie), ks. mgr Mariusz Kowalski (sekretarz). Decyzja jurorów nie była zapewne łatwa. W protokole obrad czytamy, iż do II etapu konkursu zakwalifikowano 5 wykonawców.

Występy finałowej piątki uczestników odbyły się następnego dnia Festiwalu (24 X) w godzinach przedpołudniowych. II etap konkursu wypełnił następujący program:

- Girolamo Frescobaldi – do wyboru: *Messa della Madonna, nr 43 Canzona dopo l'Epistola*; *Messa della Domenica, nr 14 Canzona dopo l'Epistola*; *Messa delli Apostoli, nr 35 Canzona quarti toni dopo il postcommunio*.
- Jan Sebastian Bach: *Partita c-moll „O Gott, du frommer Gott”* BWV 767.
- Romuald Twardowski: *Toccata i chorał* – utwór napisany przez kompozytora specjalnie na tegoroczny festiwal w Rumi.

I miejsce i nagrodę pieniężną jury przyznało Janowi Mroczkowi z Akademii Muzycznej w Krakowie, z klasy organów prof. Józefa Serafina. Miejsce II i kolejną nagrodę pieniężną otrzymał Fabian Stanisz z Akademii Muzycznej w Gdańsku, z klasy prof. Romana Peruckiego. III miejsce wraz z nagrodą pieniężną przypadło Stanisławowi Pielczykowi z Akademii Muzycznej w Katowicach, z klasy prof. Juliana Gembalskiego. Pozostali uczestnicy II etapu, tj. Maciej Bator z Zespołu Szkół Muzycznych w Wałbrzychu, z klasy prof. Marka Mikonowicza, oraz Anna Jasnowska z Akademii Muzycznej w Warszawie, z klasy prof. Józefa Serafina, otrzymali dyplomy finalistów konkursu organowego.

Członkowie jury podkreślali znakomity poziom konkursu organowego oraz doskonałe przygotowanie organizacyjne. Przesłuchania konkursowe organistów zakończył recital organowy prof. Andrzeja Chorościńskiego z Warszawy.

Konkurs zespołów chórальных

W sobotnie przedpołudnie odbył się przegląd zespołów chórальных w kategoriach: „A” (o większym poziomie artystycznym) i „B” (o średnim poziomie artystycznym).

Przesłuchania zespołów rozpoczęły występy chórów z kategorii „B”. Z dziesięciu zakwalifikowanych do konkursu chórów przystąpiło dziewięć, w tym dwa zza granicy. Następnie, po krótkiej przerwie, swoje programy konkursowe wykonało sześć (z ośmiu zakwalifikowanych) zespołów z kategorii „A”, w tym jeden zza granicy. Jak każdego roku prezentacje zespołów chóralnych cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności.

Jury w składzie: prof. Grzegorz Rubin (Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – przewodniczący), prof. Sylwester Matczak (Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), prof. Janusz Dzieciół (Akademia Muzyczna w Poznaniu), ks. dr Stanisław Zięba (Kuria Metropolitarna w Gdańsku), ks. dr Krzysztof Niegowski (UKSW – Warszawa, Zgromadzenie Salezjańskie), mgr Jerzy Stachurski (Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie), ks. mgr Mariusz Kowalski (sekretarz), w swoim protokole konkursowym podkreślili wysoki, wyrównany poziom artystyczny zespołów oraz znakomite przeprowadzenie konkursu od strony organizacyjnej.

Na mocy uchwały jury przyznano następujące nagrody i wyróżnienia w kategorii „B”: I miejsce i nagrodę pieniężną ufundowaną przez Arcybiskupa Metropolite Gdańskiego – Gimnazjalnemu Chórowi Dziecięcemu *Minties* z Wilna pod dyrekcją Ireny Stanevičiene; II miejsce i nagrodę pieniężną Marszałka Województwa Pomorskiego – Chórowi Kameralnemu *Con Brio* z Obornik pod dyrekcją Andrzeja Warguły; III miejsce i nagrodę pieniężną ufundowaną przez Prezydenta Miasta Wejherowa – Chórowi Pieśni Cerkiewnej z miejscowości Jantarnyj w Rosji, pod dyrekcją Euły Agadżanowej. Ponadto jury przyznało wyróżnienia chórowi *Schola Cantorum Maximilianum* z Józefowa pod dyrekcją Zbigniewa Siekierzyńskiego oraz chórowi *Dominanta* z Mścic pod dyrekcją Bożeny Ciekankowskiej i Magdaleny Błąkały.

W kategorii „A” I miejsce i nagrodę pieniężną Burmistrza Miasta Rumi przyznano chórowi *Camerata* z Iławy pod dyrekcją Honoraty Cybuli. II miejsce i nagroda pieniężna ufundowana przez PKP Szybką Kolej Miejską w Trójmieście przypadły Chórowi *Szkolnemu Bazyliki Agłońskiej* w Aglonie z Łotwy pod dyrekcją Ewy Łazdane. Miejsce III i nagrodę pieniężną otrzymał *Chór Akademii Medycznej im. L. Rydygiera* z Bydgoszczy pod dyrekcją Janusza Staneckiego. Jury przyznało także nagrodę specjalną ufundowaną przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie za najlepsze wykonanie pieśni kaszubskiej, którą otrzymał *Chór Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. F. Chopina* z Wejherowa. Wyróżnienie przyznano także chórowi żeńskiemu *Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. im. F. Nowowiejskiego – Cantilena* z Gdańska pod dyrekcją Waldemara Górskiego.

Konkurs kompozytorski

Z inicjatywą idei konkursu wystąpił metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Głowski. Pomyśl ten podjęli z entuzjazmem organizatorzy Festiwalu, rozpisując już w styczniu 2003 r. konkurs na utwór muzyczny a cappella lub z towarzyszeniem organów na chór mieszany, żeński lub męski. Tekst utworu miał dotyczyć Matki Bożej. Trzeci już w historii rumskiej imprezy konkurs kompozytorski zatytułowany został *Maria Auxilium Christianorum* i stanowi wotum wdzięczności Maryi Wspomożycielce Wiernych za 15 lat trwania i rozwoju Festiwalu Muzyki Religijnej, który od początku odbywa się w świątyni poświęconej Jej Imieniu.

Do konkursu zgłoszono 36 dzieł autorów z całej Polski. W maju 2003 r. członkowie jury, w ramach I etapu konkursu, wyłonili 9 kompozycji finałowych. Dzieła te zostały zaprezentowane po raz pierwszy i ocenione przez jury drugiego dnia Festiwalu (w piątek)

w bazylice św. Brygidy w Gdańsku o godz. 19³⁰. Uczestnicy mogli wysłuchać również tychże utworów na zakończenie Festiwalu w ramach tzw. koncertu finałowego (w sobotę o godz. 16⁰⁰). Wykonawcą kompozycji finałowych był jeden z najlepszych chórów katedralnych w Europie – *Schola Cantorum Gedanensis* pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego. Koncert spotkał się z niezwykle zainteresowaniem publiczności, która gromkimi brałami nagradzała każdą premierową kompozycję. Zapewne członkowie jury mieli nielatte zadanie wyłonienia spośród tylu znakomych utworów zwycięzcy. Skład jury przedstawiał się następująco: prof. Józef Świder (przewodniczący), prof. Eugeniusz Głowski, prof. Grzegorz Rubin, ks. dr Maciej Szczepankiewicz, ks. dr Stanisław Zięba oraz Daniel Ptach (sekretarz).

Nagrodę główną w wysokości 5000 PLN, ufundowaną przez metropolitę gdańskiego arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego i inspektora Salezjańskiej Prowincji św. Wojciecha ks. Jerzego Worka, przyznano Jakubowi Kawalewskiemu (godło *Profundis* 22) z Łodzi za kompozycję *Ave Maria* na chór mieszany. Ponadto wyróżnione zostały jeszcze trzy kompozycje w następującej kolejności: I wyróżnienie – utwór *Salve Regina* na chór mieszany, kompozytor – Bohdan Riemer z Bydgoszczy (godło *Juniperus*); II wyróżnienie – kompozycja *Angelus Domini* na chór mieszany, kompozytor – Michał Ossowski z Torunia; III wyróżnienie – utwór *Błagam! Weź mnie za rękę...* na chór mieszany, kompozytor – Radosław Janaszczak z Kalisza (godło *Timon*). Organizatorzy zapewnili, że w najbliższym czasie wszystkie utwory finałowe zostaną wydane drukiem wraz z płytą CD.

XV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej im. ks. Stanisława Ormińskiego zakończyła w sobotę wieczorem uroczysta msza św., której przewodniczył oraz wygłosił okolicznościową homilię metropolita archidiecezji gdańskiej arcybiskup Tadeusz Gocłowski. W liturgii brał również udział inspektor Salezjańskiej Prowincji św. Wojciecha, ks. Jerzy Worek, który wraz z arcybiskupem Metropolitą Gdańskim, obok innych wspomnianych wyżej instytucji, patronuje tej artystycznej imprezie. Po mszy św. odbyło się oficjalne ogłoszenie wyników wszystkich konkursów, rozdanie nagród i dyplomów uczestnictwa oraz tradycyjny koncert laureatów.

Zarówno członkowie jury, wykonawcy, goście oraz publiczność bardzo wysoko ocenili XV edycję Festiwalu, podkreślając doskonałą organizację trzydniowej imprezy oraz klimat serdeczności i gościnności gospodarzy – księży salezjanów – na czele z proboszczem parafii i dyrektorem wspólnoty zakonnej, ks. Januszem Zdolskim.

ks. Krzysztof Niegowski SDB

ŚWIATOWE POLONIJNE SPOTKANIE INTELEKTUALISTÓW, LUDZI KULTURY I SZTUKI

(Monachium, 24–28 października 2003 r.)

Kolejne, Trzecie Światowe Polonijne Spotkanie Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki od 24 do 28 października 2003 r., tym razem, po Cannes i Barcelonie, odbyło się w stolicy Bawarii – Monachium. Organizatorem spotkań jest Instytut Badań nad Kulturą Polonijną (IBNKP), prowadzony przez ks. Czesława Nowaka, mający swoje przedstawicielstwa w Augsburgu, Paryżu i Sztokholmie. Temat spotkania: *Polacy w świecie i ich*

dziela był ukłonem wobec naszych rodaków, którzy znalazłszy się z różnych przyczyn poza granicami ojczyzny, potrafili realizować życiowe plany, osiągając szczególne miejsce w środowiskach i kulturach pobytu. Spotkanie w Monachium, będące także hołdem wobec Jana Pawła II w 25. rocznicę jego pontyfikatu, można podzielić na cztery nurty „splatające” się nawzajem: naukowy, kulturalny, religijny i towarzyski.

Sesja naukowa rozpoczęła się w sobotę (godz. 9³⁰–12⁰⁰). Uroczystego jej otwarcia dokonał dyrektor IBNKP ks. Czesław Nowak. O przewodniczenie pierwszej sesji został poproszony prof. dr hab. Adam Dobroński. Tematyka referatów w pierwszej części sesji była następująca: ks. dr Ryszard Iwan, IBNKP – Augsburg, *Wizja integracji Europy w nauczaniu Jana Pawła II. Perspektywy i zagrożenia*, ks. dr Władysław Zarębczan, Instytut Badań Biograficznych – Watykan, *Polscy duchowni i świeccy u boku Jana Pawła II*, prof. dr Mieczysław Tłaga – Brazylia, *Polacy w rejonie Cidade Ocidental*, bp Stanisław Padewski, ordynariusz charkowsko-zaporoski – Ukraina, *Oddziaływanie duchowieństwa na rozwój kultury chrześcijańskiej i tradycji polskich na terenach postsowieckich*, prof. dr hab. Hanna Rusek, Uniwersytet Śląski, czeski Cieszyn, Zaolzie – Czechy, *Polacy na Zaolziu i ich kultura artystyczna*, prof. dr hab. Bernard Woltman, Instytut Kultury Fizycznej w Gorzowie Wlkp., *Rozwój organizacyjny sokolstwa polonijnego w latach 1887–1939 (najstarszego i najbardziej powszechnego polskiego ruchu gimnastycznego na obczyźnie)*, ks. dr Józef Grzywaczewski, Seminarium Polskie w Paryżu, *Działalność Polaków we Francji w zakresie nauk kościelnych*. Kowalski, Milik, Woliński, ks. dr Mariusz Chamarczuk SDB, PMK, IBNKP – Sztokholm, *Główne nurty życia społecznego i kulturalnego współczesnej Polonii szwedzkiej i jej wybitne osobowości*. Pierwszą sesję zakończył komunikat Prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej z Alberty – Kanada, dr Jarosława Nowinki.

Druga sesja odbyła się w godz. 12³⁰–15⁰⁰, przewodniczyła obradom prof. Halina Rusek. Tematyka była następująca: bp prof. dr hab. Jan Kopiec – Opole, *Opolanin w służbie Ewangelii dla świata arabskiego*, dr hab. Tomasz Jurek, Instytut Kultury Fizycznej w Gorzowie Wlkp., *Światowe Sejmiki Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego (1969–2001)*, mgr Jerzy Drożdż, naczelnik Wydziału Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej MSZ, *Dr Ludwigo Biskupski. Adam polanin, uczony, profesor akademicki, wybitny przedstawiciel Polonii nad Bosforem*, dr Małgorzata Okupnik, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych – Poznań, *Polacy poza Polską we wspomnieniach żeglarki Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz*, ks. dr Stanisław Zimniak SDB, Archiwum Generalne Towarzystwa Salezjańskiego – Rzym, *Wkład prymasa Agusta Hlonda w rozwój salezjanów w Europie środkowej (1900–1922)*, dr Maria Kalczyńska, Instytut Śląski – Opole, *Wilnianie w Niemczech. Ich działalność twórcza i naukowa*, mgr Aleksy Suchomłynow, Berdiańsk – Ukraina, *Działalność polskich organizacji na Wschodzie w kontekście odrodzenia religijnego*, ks. dr Adam Romejko, Uniwersytet w Innsbrucku, *Ksiądz Józef Niewiadomski: współtwórca teologii dramatycznej na uniwersytecie w Innsbrucku*. Drugą część sesji zakończył dr Wiesław Piechocki z Lichtensteinu, przedstawił komunikat o „Nowym Kurierze” – największym dwutygodniku dla Polonii w Kanadzie, a zwięzłego podsumowania sesji dokonał prof. dr hab. Tadeusz Radzik z UMCS w Lublinie.

Dalszy ciąg naukowego nurtu spotkania odbył się w poniedziałek 27 października, w godz. 9³⁰–14⁰⁰, prowadzony był przez prof. dr hab. Reginę Rentz i obejmował następujące referaty: dr hab. Leonarda Nowaka, Instytut Kultury Fizycznej w Gorzowie Wlkp, *Polonijne igrzyska sportowe 1934–2003*, ks. prof. dr Herculana Wróbla, Polska Misja Katolicka – Argentyna, *Ksiądz Andrzej Gawędzki i o. Andrzej Smoleń OFM*, prof. dr hab. Elżbiety Anny Treli-Mazur – Belgia, *Prasa katolicka w Belgii w okresie powojennym*, dr Elżbie-

ty Michalik, UMCS – Lublin, *Adam Heymowski i Czesław Ślania*, ks. mgr Henryka Krużewskiego, Polska Misja Katolicka – Luksemburg, *Polonia w Luksemburgu w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej – ich sukcesy i pytania*, dr Joanny Leskiej-Słęzak – Holandia, *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, mgr Iwony Małeckiej – Barcelona, *Polacy w Katalonii*, mgr Grażyny Opińskiej – Saragossa, *Polacy w Hiszpanii*.

Drugą część ostatniej sesji naukowej stanowiły prezentacje publikacji. Sesji tej przewodniczyła dr Maria Kalczyńska. Prezentowano następujące pozycje: mjr pilot Stanisław Wujastyk, Malta-Monachium – własne publikacje, dr Jadwiga Dąbrowska, Paryż – Wydawnictwa Editions „Casimir le Grand” oraz miesięcznik „Teczka”, Agata Kalinowska-Bouvy, prezes APAJTE, Paryż – Działalność Stowarzyszenia APAJTE w Paryżu, prof.dr hab Jan Lewandowski, UMCS – Lublin, *Historia Estonii*, red. Ewa Prządka, Polskie Radio – Warszawa, „Testimoniaże – Świadectwa I–II” (Rzym 2002), prof. dr hab. Edward Olszewski, UMCS – Lublin, *Polonia Skandynawska* – książki, mgr inż. Jan Łosowski, Paryż – własne projekty w TVP.

Naukowy charakter spotkania ubogacony został wyjątkowym wydarzeniem kulturalnym w sobotę 25 października. W auli Uniwersytetu Monachijskiego o godz. 19⁰⁰ odbył się koncert dedykowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II z okazji jubileuszu 25-lecia pontyfikatu. Podczas koncertu złożono podziękowanie arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu, opiekunowi Polskiego Wychodźstwa, za jego wieloletnią posługę na rzecz Polonii oraz złożono na jego ręce, po raz pierwszy, odznaczenie-statuetę „Złoty Laur Polonii”. Koncert prowadziła prezenterka TV Polonia Agata Konarska. Program był następujący: Małgorzata Zygmianiak (Barcelona) – śpiew, Jan Sebastian Bach – *Pfingstkantate*, Karol Szymanowski: *Król Roger*, *Pieśń Roksany* z II aktu, Giacomo Puccini: *Jaskółka* i *Canzone di Doretta*, Johann Strauss: *Zemsta nietoperza* – *Czardasz Rozalindy* z II aktu; Joanna Liberadzka (Monachium) – harfa i Łukasz Długosz (Freiburg) – flet, J. S. Bach, *Sonata C-dur*, BWV 1033, Mariusz Borowiec (Salzburg) – fortepian, I. J. Paderewski, *Krakowiak fantastyczny H-dur*, op. 14 nr 6, *Legenda*, op. 16 nr 1, *Menuet*, op. 14 nr 1, *Barkarola*, op. 10 nr 4, *Polonez H-dur*, Łukasz Długosz – flet, Francois Borne, *Fantazja „Carmen”*, Torn Takemitsu – *Voice*, Mariusz Borowiec – fortepian i Łukasz Długosz – flet, Francis Poulenc, *Sonata na flet i fortepian*, części: *Allegro malinconico*, *Cantilena*, *Presto giocoso*.

Po przerwie: Adam Krużel (Ratyżbona) – śpiew, G. Verdi – Aria ojca Germont z opery *Traviata*, S. Moniuszko – *O Władco świata*, ks. Zukowski (do słów J. Słowackiego) – *Modlitwa Bogu-Rodzica*, G. Verdi – *Arioso Rodrigo* z opery *Don Carlo*, Justyna Piękoś, Maria Etsuko (Neuss) – fortepian, C. Debussy – *La soiree dans Grenada* z cyklu *Estampes*, F. Chopin – *Barcarolle Fis-dur* op. 60 scherzo, Justyna Piękoś, Maria Etsuko – skrzypce i Wiesław Piękoś (Neuss) – fortepian, H. Wieniawski – *Legende* op. 17, Wiesław Piękoś – fortepian, J. Zarębski – *Grande Polonaise Fis-dur* op. 6, I. J. Paderewski – *Nocturn w B-Dur* op. 16 nr 4, F. Chopin – *Polonais As-dur* op. 53.

Ponieważ spotkanie miało także charakter religijny, nie mogło zabraknąć w niedzielę mszy świętej w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji jubileuszu 25-lecia pontyfikatu. Uroczysta liturgia sprawowana była w kościele św. Barbary przez obecnych na spotkaniu biskupów i księży, pod przewodnictwem arcybiskupa Szczepana Wesołego, z udziałem licznie zebranej miejscowej Polonii. Następnie chętni mieli okazję zwiedzenia Monachium.

Niedzielę zakończyło spotkanie w Polskim Centrum Kultury o godz. 17³⁰, gdzie prezentowana była wystawa pt.: *Pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, skrótna dokumentacja filatelistyczna i wybrane obiekty pamiątkowe* (ze zbiorów Krystyny i Jana Olszówków z Monachium).

Spotkania organizowane przez Instytut Badań nad Kulturą Polonijną w Monachium wpisują się ważną kartą w wydarzenia naukowe i kulturalne w Europie, ukazują bogactwo osób i wydarzeń w życiu Polaków poza granicami rodzinnego kraju. Są miejscem poszukiwań naukowych, prezentacji owoców badań, ubogacając kulturalnie i budując nowy pomost między cennymi osobowościami emigracji polskiej.

ks. Mariusz Chamarczuk SDB

Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej. Materiały Międzynarodowego Kongresu, Lublin, 24–26 września 2002 r., red. S. Wilk, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, ss. 652.

Książka *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej* pod redakcją ks. Stanisława Wilka SDB wydana w Lublinie 2003 r. stanowi dokumentację Międzynarodowego Kongresu, który odbył się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim od 24 do 26 września 2002 r. Była to już kolejna naukowa inicjatywa lubelskiej uczelni dotycząca analizy procesów narodowych, kulturowych, społecznych i religijnych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz szerzej w Europie Środkowowschodniej¹. Wrześniowy Kongres zgromadził specjalistów z wielu dziedzin i krajów. Obecni byli historycy, filozofowie, teologowie, filologowie, socjologowie i historycy sztuki z Polski, Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Słowacji, Izraela, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Zgromadzeni pragnęli wydobyc z kart polskiej historii doświadczenie spotkania i dialogu wielu religii, narodów i kultur współżyjących w ramach jednego organizmu państwa polskiego. Nie ograniczało się to jedynie do tolerancyjnego współlistnienia, co wobec religijnych konfliktów nowożytnej Europy Zachodniej nie pozostawało bez znaczenia i jest godne podkreślenia, ale owocowało zaangażowaniem we współtworzenie polskiej republiki – Ojczyzny wielu narodów. Polską rzeczywistość społeczno-polityczną, gospodarczą i kulturalną tworzyli katolicy, prawosławni, protestanci, żydzi i mahometanie, by wspomnieć tylko o najważniejszych grupach wyznaniowych, co ukazuje złożoność religijną i jednocześnie bogactwo ziem Rzeczypospolitej. Zamiarem zaproszonych prelegentów nie było przedstawienie polskiej rzeczywistości w idyllicznych barwach. W duchu historycznej rzetelności nie unikano poruszania spraw trudnych, mówiono więc o konfliktach i wzajemnych nieporozumieniach, ale jednocześnie zauważano, iż żaden skrawek europejskiego kontynentu nie był świadkiem tylu pojedynczych dążeń i unii. Polskie doświadczenie dialogu kultur jest z pewnością oryginalnym i specyficznym wkładem w dziedzictwo chrześcijańskiej Europy. Wyrosło ono z pełnego autentyzmu odczytania i wcielania w praktykę życia nie tylko

¹ W 1991 r. odbył się w Lublinie Międzynarodowy Kongres Teologiczny Europy Środkowo-Wschodniej. Dokumentację tego wydarzenia stanowi publikacja: *Świadectwa Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Nagórny, Lublin 1994. W 2000 r. miał miejsce Międzynarodowy Kongres Kultury Chrześcijańskiej, którego dokumentacja została opublikowana w tomie: *Sacrum i kultura: chrześcijańskie korzenie przyszłości. Materiały Kongresu Kultury Chrześcijańskiej*, red. R. Rubinkiewicz, S. Zięba, Lublin 2000. W maju 2002 r. zorganizowano II Międzynarodową Konferencję nt. *Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX w.*

osobistego, ale także społecznego i politycznego, Ewangelii Chrystusa, w której sercu znajduje się miłość do Boga i człowieka.

Bogata problematyka poruszana przez uczestników Kongresu została zgrupowana wokół trzech podstawowych tematów, które wyznaczyły porządek dni spotkania i stały się również schematem układu prezentowanej książki. Pierwszego dnia skupiono się wokół kwestii współistnienia religii i wyznań. Drugi dzień poświęcony został zagadnieniu koegzystencji narodowości. Trzeciego i ostatniego dnia uwagę uczestników zwróciła problematyka wspólnoty kultur. Trudnym zadaniem jest zaprezentowanie bogactwa myśli, które wylania się z uważnej lektury poszczególnych konferencji i wypowiedzi licznie zgromadzonych znawców poruszanych problemów. Niniejsze omówienie jest próbą zasygnalizowania niektórych zagadnień, w celu wskazania pewnych punktów odniesienia, których nie można już pominąć w badaniach nad dziejami Rzeczypospolitej oraz narodów wyrosłych z jej dziedzictwa. Układ poszczególnych rozdziałów, odwzorowujący program dni kongresowych, zamyka się w następującym schemacie: konferencje tematycznie odpowiadające problematyce danego dnia oraz utrwalone na piśmie wypowiedzi biorących udział w dyskusjach panelowych.

Referat wprowadzający w tematykę współistnienia religii i wyznań wygłosił J. Gierowski *Przestrzeń etniczno-geograficzna Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej*. Przestrzeń geograficzna rozległego organizmu państwa polskiego – dokonując pewnego koniecznego uproszczenia – zamykała się w granicach trzech rozległych prowincji: Wielkopolski, Małopolski i Litwy, zamieszkałych przez ludność polską, litewską, ruską, żydowską i niemiecką. Uderzającym zjawiskiem w dziejach I Rzeczypospolitej była wieloreligijność i wielowyznaniowość. Autor słowem maluje religijny obraz ziem Rzeczypospolitej w skali ogólnopaństwowej i na poszczególnych szczeblach prowincji. Stają przed nami katolicy, prawosławni, protestanci, Ormianie, unicy, żydzi i mahometanie a także poganie. W artykule znajdziemy charakterystykę każdej z grup, ich liczebność, struktury organizacyjne oraz zarys dziejów. Daje nam to niezwykle obraz różnorodności i bogactwa na ziemiach, które stały się miejscem jednego w swoim rodzaju spotkania i dialogu kultury Zachodu i Wschodu. W następnym referacie J. Tazbir poruszył niezwykle aktualny temat tolerancji, która nie była odkryciem Europy Zachodniej, lecz praktyką stosunków polskich pomiędzy wyznawcami różnych konfesji i religii, określającą także zasady postępowania wobec pogan. Polska doktryna stosunku do innowierców potępiała przemoc oraz przymusowe szerzenie wiary. Czas polskiej tolerancji w państwie bez inkwizycji i stosów zaowocował konfederacją warszawską w 1573 r. Był to ewenement na skalę całej Europy, która wyżej ceniła wówczas siłę miecza niż siłę pokojowej ugody. Niestety w ostatnich latach zauważono edykt nantejski, a pominięto w europejskiej historiografii znaczenie warszawskiej konfederacji i wcześniejszej o trzy lata ugody sandomierskiej. W artykule odnaleźć można przedstawienie stanu badań nad dziejami polskiej tolerancji religijnej. Utrwalony na kartach omawianej publikacji odczyt biskupa S. Wielgusa, *Filozofie w Rzeczypospolitej*, stanowi zwięzłe kompendium wiedzy na temat rozwoju różnorodnych kierunków filozoficznych w Polsce od X do XX w. Autor przedstawia rodzime ośrodki naukowe, sylwetki filozofów, ich poglądy i dzieła oraz podaje informacje bibliograficzne. Wśród wielu polskich filozofów prelegent z uznaniem odnosi się do twórcy najobszerniejszego w czasach nowo-

żytnych podręcznika metafizyki – o. Andrzeja Kochanowskiego OCD². Na szczególną uwagę zasługuje referat H. Wojtyśki CP noszący intrygujący tytuł: *Teologia pogranicza w Rzeczypospolitej Szlacheckiej*. Jaka jest definicja teologii pogranicza? To przede wszystkim – zdaniem Autora – *theologia bellicosa*, kontrowersyjna i polemiczna, tak bardzo związana z Lublinem. Wpływ na powstanie i rozwój tego właśnie kierunku teologicznego miały szerzenie się protestantyzmu i arianizmu oraz utworzenie w 1578 r. Trybunału Koronnego dla Małopolski w Lublinie, co czyniło to miasto miejscem szczególnej wymiany dóbr i myśli, miejscem regulowania wielorakich spraw i sporów, łącznie z religijnymi. Narzędziem pracy przedstawicieli teologii kontrowersyjnej były odbywane w latach 1543–1620 publiczne dysputy strony katolickiej z innowiercami. Wśród katolickich teologów słynęli dominikanie, karmelici bosy³ i jezuita. W artykule znajdziemy bogate wskazówki bibliograficzne dla pragnących pogłębić problematyki teologii pogranicza.

Dyskusje panelowe, których wierny i niejednokrotnie poszerzony zapis, odnajdziemy na kartach omawianej pozycji, toczyły się wokół trzech zasadniczych tematów: fenomenu wielowyznaniowości i wielokulturowości, myśli filozoficznej i teologicznej oraz religia a tożsamość narodowa. W pierwszej grupie tematycznej znalazły swe właściwe miejsce następujące kwestie: postawa zakonów wobec różnorodności wyznaniowej i etnicznej dawnej Rzeczypospolitej (H. Gapski); działalność nuncjusza apostolskiego Juliusza Piaży w latach 1706–08 na ziemiach polskich i jego spojrzenie na wielowyznaniowość Rzeczypospolitej (bp J. Kopiec); panorama wyznaniowa Gdańska w XVI–XVIII wieku (E. Kizik); kształtowanie się, rozwój oraz upadek i odnowa sieci parafialnej (S. Litak); problemy i konflikty wielowyznaniowego Królestwa Polskiego (H. Łaszkiwicz); sytuacja wyznawców prawosławia w państwie polsko-litewskim (A. Mironowicz). Z wymienionych wyżej kwestii należy zwrócić uwagę na opracowanie E. Kizika, który przedstawił panoramę wyznaniową Gdańska, miasta sprostestantyzowanego, w którym jednak – oczywiście nie bez problemów – odnajdywali swoje miejsce katolicy, żydzi oraz mało znani polskiej historiografii mennonici. Wyznaniowa grupa mennonitów wyłoniła się w połowie XVI w. z ruchu anabaptystycznego. Organizator podstaw pokojowego anabaptyzmu Menno Simons (1496–1561) przyjął jako zasadnicze następujące elementy doktrynalne: antypedobaptyzm, zakaz składania przysięgi, uznanie Nowego Testamentu za regułę postępowania, dodał ponadto bezwzględny pacyfizm oraz propozycję tworzenia modelowych organizacji gminnych, w których ramach nie istniał wyodrębniony i jasno określony stan kapłański. Mennonityzm objął masy ludowo-plebejskie północnych Niemiec oraz

² Andrzej Kochanowski (1618–1667), noszący w zakonie imię Aleksander od Dzieciątka Jezus, po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim wstąpił do zakonu karmelitów bosych. Zasłynął jako wybitny kaznodzieja i wykładowca filozofii w karmelitańskim kolegium filozoficznym w Lublinie. Jego podręcznik metafizyki ukazał się pośmiertnie drukiem: *Metaphysica iuxta genuinam Divi Thomae Aquinatis...mentem*, [b. dr.], Cracoviae 1679. Szerzej na temat: F. Bielak, *Andrzej Kochanowski*, PSB XIII, s. 180–181; J. Czerkawski, *Humanizm i scholastyka. Studia z dziejów kultury filozoficznej w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1992, s. 210–217; Cz. Gil OCD, *Karmelici bosy w Polsce 1605–1655*, „Nasza Przeszłość” 48 (1977), s. 224–230.

³ W tekście zauważalna jest pomyłka w dacie przybycia karmelitów bosych do Lublina. Autor wyznacza to wydarzenie na 1616 r. (s. 119). Należy tę datę cofnąć o sześć lat do 1610 r. Zob. Cz. Gil OCD, *Historia Karmelu Terezańskiego*, Kraków 2002, s. 83. Dysputy teologiczne z arianami rakowskimi przeprowadzili lubelscy karmelici bosy dwukrotnie w 1616 i 1620 r. Więcej informacji na temat wraz z omówieniem poruszanych zagadnień: Cz. Gil OCD, *Karmelici bosy...*, s. 196–204.

ziemie niderlandzkie. To właśnie stamtąd przybyły grupy mennonitów na ziemie polskie, osiedlając się i tworząc wyizolowane gminy w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach. Nie stworzyli nigdy licznej wyznaniowo grupy (ok. 3% populacji Prus Królewskich). Mimo to chronił ich wydany w 1642 r. królewski przywilej. Artykuł został ubogacony obszerną bibliografią przedmiotową.

W tej samej grupie dyskusyjnej z referatu prof. Mironowicza wyłania się jeszcze jeden interesujący wątek, który stanowić może swego rodzaju historyczną ciekawostkę. Spotkanie Kościołów rzymskokatolickiego i prawosławnego, i co się z tym wiąże, dwóch wielkich tradycji: łacińskiej i bizantyjsko-ruskiej, dokonało się w państwie polskim już za czasów Kazimierza Wielkiego wskutek wcielenia do Korony ziem Rusi Halickiej. Pod koniec XVI w. książę Konstanty Ostrogski, wojewoda kijowski, wysunął bardzo ambitny projekt przeniesienia rezydencji patriarchy konstantynopolańskiego do wołyńskiego Ostroga i stworzenia w jego rodowej posiadłości centrum prawosławia. Oczywiście, plan nie został zrealizowany, lecz sam fakt narodzenia się podobnej idei świadczy o dobrych warunkach rozwoju, jakie Rzeczpospolita stwarzała wyznawcom prawosławia. Celowe wydaje się przytoczenie z referatu tegoż Autora fragmentu zawierającego myśl, która pojawiała się w wypowiedziach wielu uczestników Kongresu: *Wielowyznaniowa Rzeczpospolita [...] stanowiła dla wielu narodów miejsce kształtowania się ich kulturowej tożsamości, gdzie tolerancja była jednym z jej podstawowych elementów. Ukształtowana pod wpływem zróżnicowania wyznaniowego i narodowego kultura, zakorzeniła się we wszystkich formach życia ludności innych obszarów państwa. Brak radykalnych konfliktów wyznaniowych, które mają miejsce w innych regionach Europy Środkowo-Wschodniej, stanowi dobry przykład oddziaływania tradycji historycznej dawnej Rzeczypospolitej, odczytany dla wielu narodów i wielu wyznań* (s. 219).

W następnej grupie tematycznej odnajdziemy dokumentację dyskusji skupionej wokół zagadnienia kształtującej się na ziemiach Rzeczypospolitej myśli filozoficznej i teologicznej. We wprowadzającym referacie o. S. Napiórkowski OFMConv. przedstawia stan badań nad dziejami polskiej teologii. W kolejnych artykułach ks. J. Misiurka i ks. M. Zahajkiewicz zapoznają się z zarysem historii polskiej teologii, począwszy od średniowiecza aż po XVIII w. Ksiądz Misiurek wywołał z dziejów teologii uprawianej na ziemiach Rzeczypospolitej m.in. temat Bożej Opatrzności, przedstawiając go jako charakterystyczny i oryginalny dla rodzimych polskich teologów czasów poprzedzających rozbiory. Ksiądz Zahajkiewicz podkreślił szczególną rolę ośrodka krakowskiego w kształtowaniu się myśli teologicznej Polski średniowiecznej. Przypomniał poglądy Pawła Włodkowica i Stanisława ze Skarbimierza, którzy w latach sporów polsko-krzyżackich i krytyki metod stosowanych przez zakon wobec pogan, mocno trzymali się zasady św. Augustyna: *Wiara jest kwestią wyboru, a nie przymusu (Fides res est voluntaria non necessaria)*. Ważny przyczynek w tej grupie dyskusyjnej wniosły również wypowiedzi ks. Cz. Bartnika o teologii narodu, uwagi ks. I. Adrianowa o prawosławnej filozofii religijnej, ks. J. Buxakowskiego o polskim wkładzie do dialogu kultur w XX w. i ks. F. Greniuka na temat roli teologii moralnej w dialogu kulturowym. Ostatnią grupę dyskusyjną pierwszego dnia Kongresu tworzyli badacze, którzy podjęli kwestię wpływu religii na rodzenie się i kształtowanie tożsamości narodów zamieszkujących rozległe obszary dawnej Rzeczypospolitej. Wpływ ten był znaczący, czego świadectwem są istniejące do dnia dzisiejszego stereotypy: „Polak-katolik”, „Niemiec-protestant”, „Rosjanin-prawosławny”, „Rusin-unita”. Swój wkład w zgłębienie i pełniejsze zrozumienie tej problematyki włożyli: T. Stegner (*Więź wyznaniowa a narodowa*), H. Dylągowa (*Męczennicy uniccy z Pratulina – Rusini czy Polacy?*), zmarły w miesiąc po zakończeniu Kongresu ks. B. Kumor (*Początki prawo-*

sławnego biskupstwa w Warszawie), ks. D. Olszewski (*Kościół a tożsamość narodowa na ziemiach Rzeczypospolitej w XIX wieku*), S. Stępień (*Życie religijne a tożsamość narodowa Ukraińców w XIX i XX w.*) oraz M. Wieliczko (*Religia a tożsamość narodowa XIX i XX w.*).

Problematyka drugiego dnia Kongresu, a tym samym druga część omawianej pozycji, skierowała uwagę uczestników na kwestię koegzystencji narodowości na ziemiach dawnopolskich. Konferencję wprowadzającą nt. *Kształtowanie się świadomości narodowej i państwowej* wygłosił W. Serczyk, zatrzymał się w niej nad samym pojęciem narodu. Czym jest naród i ojczyzna? Jakie czynniki wpływają na kształtowanie się narodowej świadomości? Wśród tych ostatnich wymienił znaczącą rolę Kościoła, który bardziej niż inne instytucje jednoczy ludzką wspólnotę i rozbudowuje w niej sferę duchowości, tworząc tym samym duchowe bogactwo życia narodowego. W kolejnym artykule *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego w poszukiwaniu sposobu współistnienia* odnajdziemy refleksje J. Kiaūpienė nad kulturowym dialogiem, który toczył się na przestrzeni sześciu wieków na ziemiach Księstwa Litewskiego. Temat ten – jak słusznie zauważa Autorka – nie cieszył się do tej pory zbyt dużym zainteresowaniem naukowców. Bardziej zwracano uwagę na procesy integracyjne państwa litewskiego z Koroną polską. Należałoby odkryć tajemnice wieloetnicznego, wielojęzykowego i wielowyznaniowego narodu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto pamiętać, iż państwo litewskie pod władzą pogańskiej dynastii jednoczyło ogromną przestrzeń ziem schryścianizowanych już od kilku wieków. Czy był to efekt podbojów wojennych, czy też owoc integracji państwowej i politycznej? E. Niebelski w artykule *Polskie idee współistnienia narodów dawnej Rzeczypospolitej w XIX i XX w.* przedstawia dzieje polskiej myśli politycznej odnośnie do problemu ułożenia na nowo stosunków między narodem polskim a budzącymi się do narodowej świadomości ludów Litwy, Białorusi i Ukrainy. Wystarczy odwołać się do koncepcji Rządu Narodowego z czasów powstania styczniowego (uznanie Litwy i Rusi za części równe z Koroną i tworzące z nią jeden organizm państwowy), czy też federacyjnych projektów J. Piłsudskiego. W brutalny sposób problemy sąsiedztwa wspomnianych narodów układał Stalin, o czym także wspomina Autor.

Dyskusje panelowe toczyły się wokół trzech zasadniczych tematów. Dokumentację pierwszej grupy dyskusyjnej (*Małe Ojczyzny*) stanowią rozważania prelegentów z Polski (W. Osadczy), Ukrainy (W. Pohrebennyk) oraz Litwy (A. Prašmantaitė). Z toczonych dyskusji nt. *Kościół a państwo* opublikowane zostały artykuły: R. Dzwonkowskiego, *Kościół katolicki obrządku łacińskiego na byłych ziemiach I i II RP w okresie komunizmu (1918–1991)*, J. Pietrzaka, *Stosunki państwo – Kościół w zaborze pruskim 1815–1918*, M. Radwana, *Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki w Rosji w przededniu rewolucji 1917 r.* oraz S. Rimskiego, *Stosunki między Cerkwią a państwem w Rosji w XIX w.* Zapisanym świadectwem refleksji nad rolą edukacji we wspólnocie narodów dawnej Rzeczypospolitej są referaty: A. Sękowskiego, M. Iacova, S. Olczaka, W. Serczyka oraz ks. A. Weissa.

Z problematyki trzeciego dnia kongresowego (*Wspólnota kultur*) należy w niniejszym omówieniu zasygnalizować w sposób sumaryczny i hasłowy poruszane kwestie. Wielość podejmowanych wątków i zagadnień problemowych stanowi o niezwykłej wartości tego tomu i jednocześnie sprawia, iż możemy po niego sięgnąć w celu poznania i zgłębienia jednej interesującej nas kwestii, pomijając w danym momencie pozostałe. Wśród wykładów problemowych możemy zapoznać się z referatami: H. Samsonowicza, *Miejsce Polski w dialogu kultur*, J. Wojciechowskiego, *Kultura polska widziana z zewnątrz: jej blaski i cienie*, W. Panasa, *Literatura polska w perspektywie Rzeczypospolitej wielu narodów*, J. Harasimowicza, *Sztuka jako wyzwanie wiary chrześcijańskiej wspólnoty*

Rzeczypospolitej (Autor dołącza odpowiednie reprodukcje) i J. Styka, *Kultura ludowa*. W dokumentacji dyskusji panelowej *Kraków, Wilno, Lwów, Gdańsk – miasta wielu kultur* odnajdziemy artykuły: ks. R. Knapińskiego, W. Delugi, ks. M. Janochy, B. Noworyty-Kuklińskiej oraz J. Wrabca. Pisemny zapis kolejnej toczonej dyskusji nt. *Przejawy religijności w kulturze ludowej* zawiera wypowiedzi: J. Bartmińskiego, L. Fadeewej, O. Goldberg-Mulkiewicz i O. Lewickiej. Temat dotyczący zagadnienia literatury zaowocował opublikowanymi referatami: M. Hanusiewicz, *Literatura narodowa – literatury narodów*, J. Bilskiego, „*Miesięcznik żydowski*” (1930–1935) jako element dialogu kultur w dwudziestoleciu międzywojennym, M. Ołdakowskiej-Kuflowej, *Wspólnota kultur w przestrzeni literackiej* oraz M. Riabczuk, *(Nie)możliwość dialogu*.

Na ostatnich stronach omawianej pozycji hierarchowie Kościoła, reprezentujący chrześcijańskie wspólnoty ziem, tworzących rzeczywistość historyczną Rzeczypospolitej, wypowiadają się na temat perspektyw chrześcijaństwa w niepodległych państwach dawnego pogranicza państwa polskiego. Głos zabrali: kard. L. Huzar (Lwów), kard. K. Świątek (Mińsk), abp T. Kondrusiewicz (Moskwa), abp W. Ziemba (Białystok), bp A. Dydycz (Drohiczyn) oraz archimandryta o. J. S. Gąjek MIC (Mińsk). Podkreślano rolę kultury chrześcijańskiej jako płaszczyzny spotkania reprezentantów różnych narodowości i wyznań. Konieczny w tym dialogu jest wzajemny szacunek dla narodowych odrębności oraz nade wszystko szacunek wobec Ewangelii i Chrystusowego Krzyża, który głęboko wrósł w ziemię Europy Środkowowschodniej.

Publikacja dokumentująca przebieg wrześniowego Kongresu zawiera również jego program oraz ułatwiający z korzystania indeks osobowy. Lektura tej książki przybliży tematykę Kongresu, zachęca do osobistej refleksji nad problemem zgodnego współistnienia różnych narodów i wyznań nie tylko w odległym *wczoraj*, ale przede wszystkim w pełnym wielu wyzwania *dzisiaj*. Przypomina jednocześnie o głęboko chrześcijańskich korzeniach narodów tworzących wspólnotę współczesnej Europy.

o. Arkadiusz Smagacz OCD